– **Młodzi są samotni,** mają niską samoocenę i chroniczny stres – mówi prof. Mirosław Grewiński **str. 2**

FOT. UCZELNIA KORCZAKA

● Coś nowego dzieje się z zakupami alkoholu w Polsce.
● Polskie firmy gotowe na wielki wiatr **str. 9-12**

BIZNES

Wtorek
17.03.2026
Nr 63

Gazeta WROCŁAWSKA

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gen. Roman Polko: - Prezydent Karol Nawrocki zignorował głos wojska **Zbliżenia. str. 8**

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Jak linia wysokiego napięcia runęła na ruchliwą ulicę? Energetycy nie wiedzą **str. 3**

PZPN nałożył karę na Śląsk: milion złotych. Klub będzie się od niej odwoływać **str. 16**

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

OBRONNOŚĆ WETO W SPRAWIE SAFE OPÓŹNI PRODUKCJĘ SYSTEMÓW ŁĄCZNOŚCI W PODWROCŁAWSKIEJ CZERNICY

Aparatura będzie, ale... trzeba czekać

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Pieniądze z programu SAFE, mimo prezydenckiego weta, trafią do Polski dzięki rządowemu programowi Polska Zbrojna. Skorzystają z nich m.in. Wojskowe Zakłady Łączności nr 2 w Czernicy. Ale produkcja aparatury łącznościowej się opóźni...

Jak tłumaczy prezes WZŁ nr 2, bez formalnego zabezpieczenia finansowania firma nie może rozpocząć przygotowań do produkcji.

– Największym problemem jest teraz czas. Dopóki nie mamy zabezpieczenia finansów, nie możemy rozpocząć zakupów materiałów ani uruchamiać produkcji. Nie ma jeszcze umowy, więc nie jesteśmy w stanie ruszyć z projektem – mówi Adam Zawada, prezes zarządu Wojskowych Zakładów Łączności nr 2 w Czernicy.

Podwrocławska fabryka ma odpowiadać za produkcję i integrację systemów łączności dla około tysiąca pojazdów wykorzystywanych w systemie przeciwdronowym. Chodzi nie tylko o radiostacje, ale o kompletną infrastrukturę komunikacyjną dla pola walki.

– To nie jest pojedyncza radiostacja. Mówimy o całym systemie łączności taktycznej: systemach antenowych, systemach zarządzania polem walki i rozwiązaniach kontenerowych. Wszystko musi być ze sobą zintegrowane, żeby można było zarządzać rozproszonym polem walki i komunikacją między setkami pojazdów – dodaje Adam Zawada.

Pod Wrocławiem powstanie tysiąc systemów

Pierwsze dostawy aparatury łącznościowej planowano na koniec przyszłego roku, co – jak na realia przemysłu zbrojeniowego – jest bardzo szybkim terminem. Dokładna kwota, jaka trafi do WZŁ w Czernicy, wciąż nie została jednak wynegocjowana. Wiadomo, że pod Wrocławiem ma powstać około tysiąca systemów łączności.

– Przy skali projektu, liczbie pojazdów i złożoności całego systemu to był ultrakrótki termin realizacji. Każde opóźnienie w uruchomieniu finansowania automatycznie przesuwa więc cały harmonogram. Gdyby mechanizm SAFE został przyjęty, środki mogłyby pojawić się w ciągu kilku dni czy tygodni – mówi Adam Zawada, prezes zarządu Wojskowych Zakładów Łączności nr 2.

W Czernicy wszyscy wierzą jednak, że projekt szybko ruszy, bo – oprócz znaczenia dla polskiej armii – może mieć także duży potencjał eksportowy.

– Nie wiemy, kiedy dokładnie środki będą dostępne, a dopiero wtedy będziemy mogli ruszyć z produkcją. Wszyscy dziś obawiają się dronów, ale niewiele krajów jest w stanie szybko dostarczyć tak złożony i kompletny system obrony przed nimi. Im szybciej zrealizujemy go w Polsce, tym szybciej będziemy mogli wejść z nim na rynki eksportowe – dodaje Zawada.

Po prezydenckim wecie ustawy, która miała umożliwić Polsce zaciągnięcie preferencyjnej pożyczki z Unii Europejskiej na poziomie około 3 proc., rząd zapowiedział alternatywny mechanizm finansowania inwestycji zbrojeniowych.

O sprawie czytaj na stronach 4 i 6

BIENIOWICE/LEGNICA

Pierwsze bociany przyleciały z ciepłych krajów

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

W podlegnickich Bieniowicach jest aż pięć bocianich gniazd i zapewne za kilka dni wszystkie zapełnią się bocianami. Na razie przyleciał jeden z pierwszych na Dolnym Śląsku tego przedwiośnia. Ptak jest bardzo zmęczony podróżą i długo odpoczywa na gnieździe

KULTURA

Oskar dla polskiego reżysera za animację

Pochodzący z Poznania reżyser Maciek Szczerbowski, który zrealizował krótkometrażową animację „The Girl Who Cried Pearls", został jednym z laureatów tegorocznych Oscarów.

Czytaj str. 8

Krajków

Policyjny nalot na dilera kokainy. 43 kilogramy białego proszku w donicach **str. 4**

Nr ISSN 2353-6152 Nr indeksu 350-206

eprasa.pl 32e4c73a11

Jutro w naszej gazecie **Strona Zdrowia**

Mleko nawadnia organizm lepiej niż woda. Należy jednak unikać traktowania mleka jako zamiennika wody, pitego w dużych ilościach przez cały dzień.

AUTOPROMOCJA 0011227934

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Wrocławska 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Dogrywka. Jakub Guder, szef redakcji sportowej

LEPIEJ NIE JEST, ALE ZA TO JEST ŚMIESZNIEJ

Polskie kluby zaczynają coś wygrywać w pucharach, Ekstraklasa wspina się coraz wyżej w europejskim rankingu, a w reprezentacji zapanowała jakaś harmonia. I kiedy już wydaje ci się, że polska piłka zmierza w końcu w dobrym kierunku nagle... pach! Dostajesz plaskacza niczym prowadzący Oscary Chris Rock od Willa Smitha!

Trener Radomiaka Gonçalo Feio miał zostać uderzony przez radnego z Radomia Dariusza Wójcika, chociaż ten drugi twierdził, że tylko go musnął, kryjąc głowę przed Portugalczykiem. Prezes Śląska Wrocław pod presją pseudokibiców nie wpuszcza na mecz kibiców Wisły Kraków, więc Wisła nie przyjeżdża do Wrocławia. Tym sposobem na murawę wychodzą sędziowie i drużyna gospodarzy, a po kwadransie arbiter odgwizduje koniec spotkania. Chwilę później PZPN informuje, że prowadzi dochodzenie w sprawie tak zwanego match fixingu, czyli ustawiania meczów pod zakłady bukmacherskie. Śląsk składa wszystkim paniom życzenia z okazji Dnia Kobiet, ale sam za chwilę chce zlikwidować swoją żeńską drużynę i przenieść piłkarki do Ślęzy Wrocław. One zresztą nie chcą tam grać. Dochodzi też w mieście do Wielkiej Koalicji antywiślackiej, w której to ponad podziałami - łączą się politycy z lewa do prawa: od radnego Suligowskiego, poprzez ministra Jarosa i senatora Zdrojewskiego, aż do radnego PiS-u Łukasza Kasztelowicza. Cóż to za wielobarwny i groteskowy nieco sojusz! No i jeszcze firma Roberta Lewandowskiego, która ponoć - jak doniósł portal zero.pl - nie płaci swoim pracownikom.

W tym odrealnionym, pełnym absurdów i afer świecie polskiego futbolu kompletnie odrealniony jest Oskar Pietruszewski, który jeszcze nie skończył 18 lat, a już ładuje gola za golem w FC Porto. Ja w jego wieku wkuwałem w ogólniaku słówka z łaciny, co w regionie, z którego pochodzę i tak było sporą ekstrawagancją. Co to jest za chłopak w ogóle?! Wszedł z buta do wielkiego, renomowanego klubu na Zachodzi i gra jakby miał wycięty cały układ nerwowy. Piłkarski ancymon!

Nie licząc tego pięknego wyjątku w polskim futbolu jest jak zawsze - z pewnością nie lepiej, ale chociaż śmieszniej. ©℗

Teoria o nieskończonym rogu obfitości stanowi, iż nigdy nie zabraknie ci argumentów na poparcie tezy w którą z jakichkolwiek powodów chcesz wierzyć.

Leszek Kołakowski, „Jeśli Boga nie ma..."

POMAGALI EMILCE

W Siedlęcinie koło Jeleniej Góry Moto Klub Siedlęcin oficjalnie otworzył po gruntownej modernizacji swój tor motocrossowy. Przy okazji pomagano Emilce Szczypce: 10-letniej bratanicy jednego z zawodników Moto Klubu Siedlęcin. Dziewczynka jest w śpiączce w Klinice Budzik. Rokowania są optymistyczne.

- Przerosło nas to, co się wydarzyło. Ludzie dobrej woli przynieśli mnóstwo ciepłych serc - wyznał wzruszony Paweł Mazur, prezes Moto Klubu Siedlęcin.

Przemysław Kaczałko

FOT. PRZEMYSŁAW KACZAŁKO

ROZMOWA DNIA

Młodzi są samotni, mają niską samoocenę i chroniczny stres

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. Mirosławem Grewińskim, socjologiem i politologiem o badaniu „Diagnoza Młodzieży".

W „Diagnozie Młodzieży" uderza skala samotności młodych ludzi. Skąd ona się bierze?
Nie ma jednej przyczyny. Jedną z nich jest zanurzenie młodych ludzi w mediach społecznościowych. To powoduje spłycenie relacji. Może rosnąć liczba kontaktów czy „lajków", ale jakość więzi spada. Drugim ważnym czynnikiem jest system edukacji. Polska szkoła wciąż opiera się na indywidualnej rywalizacji – testach, egzaminach. Rzadziej promuje współpracę, działania zespołowe czy budowanie relacji. To sprawia, że młodzi funkcjonują raczej w trybie indywidualnym niż wspólnotowym. Do tego dochodzi też głód wartości. W wielu przypadkach celebryci zastąpili autorytety. Młodzi ludzie deklarują potrzebę stabilnych relacji czy rodziny, ale często nie mają wzorców, które by to wspierały. Nie można też pominąć roli rodziny. Wielu rodziców jest zapracowanych albo sami funkcjonują w świecie cyfrowym. Często brakuje czasu na rozmowę i uważność wobec dzieci.

W badaniu widać też silny lęk młodych ludzi przed dorosłością i przyszłością.
Rzeczywiście. Dziś tempo zmian jest ogromne. Młodzi nie wiedzą, czy kierunek studiów, który wybiorą, będzie miał znaczenie za pięć lat. Do tego dochodzi presja sukcesu. Media społecznościowe pokazują ludzi młodych, pięknych i odnoszących sukcesy, a realne życie wygląda inaczej... Istotną rolę odgrywają także oczekiwania rodziców. Wielu z nich bardzo inwestuje w edukację dzieci – czasami prowadzi to do nadmiernej presji.

Zbadań wynika też, że aż 60 proc. nastolatków żyje w stanie chronicznego stresu i zmęczenia.
Mamy do czynienia z pokoleniem bardziej wrażliwym i delikatnym niż wcześniejsze. Młodzi mają niższą odporność psychiczną na stres. Syndrom zmęczenia, stresu czy wypalenia pojawia się u nich szybciej. Niemal jedna czwarta młodych doświadcza poczucia smutku, pustki czy braku sensu. Około 17 proc. deklaruje zachowania autoagresywne.

Zwraca uwagę również niska samoocena młodych ludzi.
Rzeczywiście, niemal połowa badanych nastolatków deklaruje bardzo niską samoocenę. To jest poważny problem, który może prowadzić do różnych trudności – od problemów emocjonalnych po zachowania autodestrukcyjne.

W badaniu widać też odkładanie decyzji o rodzicielstwie.
Część młodych wskazuje na kwestie mieszkaniowe, ale to tylko jeden z elementów. W Europie mamy spadek dzietności i jest to związane z szerszymi zmianami cywilizacyjnymi. Pokolenia dobrobytu wybierają wygodniejszy styl życia, a posiadanie dzieci oznacza trudności. Warto też zauważyć, że w kulturze popularnej znacznie częściej promuje się styl życia singli niż rodzin wielodzietnych.

Co państwo może zrobić, aby pomóc młodemu pokoleniu?
Potrzebne są działania na wielu poziomach. Ważny jest dostęp do mieszkań i usług publicznych – opieki nad dziećmi, edukacji czy zdrowia. Równie ważna jest infrastruktura społeczna: sportowa, rekreacyjna i kulturalna. Rodzina i relacje społeczne powinny być przedstawiane jako coś ważnego i pozytywnego.

Mimo tych problemów młode pokolenie ma też wiele atutów.
Zdecydowanie tak. To pokolenie dobrze wykształcone, otwarte na świat, znające języki i dynamiczne. Wielu młodych ludzi uprawia sport, angażuje się społecznie i chce mieć wpływ na rzeczywistość. Problem polega na tym, że żyją w czasach ogromnej niepewności – od pandemii i wojen po kryzys klimatyczny i szybki rozwój nowych technologii.
(PAP)

FOT. UCZELNIA KORCZAKA

PRZYRODA

Na aerodynamice się nie zna, a lata

Trzmiele, tak jak bociany, są symbolem wiosny. Do wiosennego przebudzenia potrzebują dwóch rzeczy: słońca i kwitnących kwiatów, Tych ostatnich wciąż jest mało, a spory i zapracowany owad nektar i pyłek jeść musi. Żyje u nas 30 czy nawet 40 gatunków trzmieli. Są trzmiele polne, leśne, kamienniki, ogrodowe, łąkowe czy rude. Trzmiela poznacie po głośnym locie. Ma krępe włochate ciało z barwnymi kolorowymi przepaskami lub jednolicie żółte futerko. Przydaje się na chłodne, wczesnowiosenne dni. Z obyczajów bliżej im do pszczół. Jest żądło i jad. W odróżnieniu od pszczół używa ich bardzo rzadko. Niejeden raz głaskałem palcem zapracowanego owada i ani razu nie okazał nawet odrobiny agresji. Nikogo nie namawiam do eksperymentu, bo w przypadku uczulenia nawet jedno ukąszenie może mieć fatalne skutki, ale trzmiele spokojne są. Do tego dziwaki. Świetnie latają, choć z punktu widzenia aerodynamiki nie powinny. Na szczęście nie mają o tym pojęcia, bo zapewne przeżyłyby załamanie nerwowe. Skończyłyby z lataniem, a przyroda straciłaby wybitnych zapylaczy roślin. Przyrodnicy wyliczyli, iż przeciętny trzmiel odwiedza w ciągu minuty kilka razy więcej kwiatów niż zapracowana pszczoła. Ponadto obsługują trudno dostępne rośliny. Choćby lucernę. Paszowa roślina nie wydawała nasion w Nowej Zelandii. Przywieziono nasze trzmiele, które dały radę.

Grzegorz Tabasz

eprasa.pl 32e4c73a11

nasz REGION

LEGNICA
Wypadek na Lotniczej. Jedna osoba poszkodowana
Auto osobowe zderzyło się ze skuterem na skrzyżowaniu Lotniczej i Żołnierskiej. Jedna osoba została ranna i odwieziona do szpitala.
PK

WAŁBRZYCH
Miał 2,5 promila alkoholu we krwi, wszedł pod auto
Na ul. Wyszyńskiego pijany 32-latek wszedł na jezdnię prost pod jadące auto osobowe. Nic mu się nie stało i na własne żądanie opuścił szpital, do któego został przewieziony. **ADA**

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

LEGNICA
Ruszył remont ulicy Działkowej za 3 miliony złotych
Wyremontowany zostanie ok. 600 - metrowy odcinek ulicy Działkowej od skrzyżowania z ul. Chojnowską do przejazdu kolejowego.
PK

Jak to się stało, że linia wysokiego napięcia runęła na ruchliwą ulicę?

Konrad Bałajewicz, JJ
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Dlaczego w miniony wtorek linia energetyczna, w której płynie śmiertelnie niebezpieczne napięcie ponad stu tysięcy woltów, spadła na uczęszczane skrzyżowanie? Energetycy do dziś nie wiedzą...

Do niezwykle poważnej awarii energetycznej doszło w miniony wtorek (10 marca) przed południem, na ulicy Małopanewskiej we Wrocławiu.

Przypominamy. Przewód z napowietrznej linii przesyłającej energię pod bardzo wysokim napięciem 110 tysięcy woltów, spadł z wysokich słupów na jezdnie, chodniki i zatłoczone skrzyżowanie z ulicą Legnicką. To bardzo zatłoczone miejsce, zawsze jest tam wielu pieszych, pasażerów MPK i kierowców samochodów. Przewód zawisł na okolicznych drzewach, wolnostojących obiektach, bilbordach reklamowych i dachach pobliskich lokali usługowo-halowych. Na suficie pawilonu z kebabem eksplodowały żarówki.

Zaawansowana elektronika sterująca sygnalizacją świetlną na pobliskim skrzyżowaniu została zniszczona w ułamku sekundy, a tramwaje w okolicy zostały unieruchomione. Przewód, przez który płynie ogromne napięcie, spadł bowiem również na tramwajową sieć trakcyjną. Tylko cudem nikt nie został porażony i nie zginął.

Na miejsce wezwano strażaków, energetyków, policję. Ulicę zamknięto.

Do redakcji Gazety Wrocławskiej zaczęli zgłaszać się zaniepokojeni mieszkańcy i nasi czytelnicy.

- To nie jest chyba normalne, że w bezwietrzny, zwykły, pogodny dzień, nagle takie coś spada prawie na nasze głowy. Czy możemy czuć się bezpiecznie, czy ktoś nad tym w ogóle panuje? Te słupy są już stare, odkąd pamiętam tu stoją - słyszymy od emeryta, mieszkającego na pobliskich Popowicach, który widział moment zdarzenia.

O wyjaśnienie przyczyn powstania awarii zwróciliśmy się niezwłocznie do zarządcy sieci, spółki Tauron Dystrybucja. Energetycy do dziś nie wiedzą jednak, co było przyczyną zerwania się przewodu.

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Przewód pod napięciem spadł na jezdnie, chodniki i zatłoczone skrzyżowanie

W PRZYPADKU ZAUWAŻENIA ZERWANEJ LINII:

- Zatrzymaj się i nie podchodź: Zachowaj bezpieczną odległość. Absolutne minimum to 9-10 metrów od przewodu, a najlepiej jak najdalej.
- Ostrzeż innych: Nie pozwól nikomu zbliżyć się do przewodu ani dotykać czegokolwiek, co ma z nim kontakt (np. ogrodzenia, drzewa).
- Zadzwoń po pomoc: Niezwłocznie poinformuj służby energetyczne pod numerem 991 lub służby ratunkowe pod numerem 112.
- Oddal się bezpiecznie (krocząc): Jeśli jesteś zbyt blisko, nie biegnij i nie rób dużych kroków. Oddalaj się, szurając stopami po ziemi, utrzymując je cały czas blisko siebie (tzw. „kaczy chód"). Zapobiega to porażeniu przez tzw. napięcie krokowe.

GDY LINIA SPADNIE NA SAMOCHÓD:

- Zostań w środku. To najbezpieczniejsze miejsce, działa jak klatka Faradaya.
- Poinformuj pasażerów. Niech nikt nie wysiada z pojazdu.
- Zadzwoń na 112 lub 991.
- Wysiądź tylko w ostateczności, jeśli samochód zacznie się palić. Wyskocz z wtedy z pojazdu obunóż, nie dotykając jednocześnie metalowej części auta i ziemi. Oddal się „kaczym chodem".

CZEGO NIE WOLNO ROBIĆ:

- **Nigdy nie dotykaj przewodu, nawet jeśli wydaje się, że nie ma prądu.**
- **Nie próbuj odsuwać przewodu kijem, metalowymi narzędziami czy innymi przedmiotami.**
- **Nie przechodź pod nisko wiszącymi przewodami.**

- Trwają prace komisji, która została powołana po zdarzeniu. Jej zadaniem jest analiza i pełne wyjaśnienie przyczyn zdarzenia - mówi Renata Szczepaniak, rzeczniczka prasowa Tauron Dystrybucji.

Jak wyjaśnia spółka, uszkodzona linia to napowietrzna linia elektroenergetyczna o napięciu znamionowym 110 kV, będąca częścią większej sieci wysokiego napięcia zasilającej aglomerację wrocławską.

- Jest to jedna z wielu linii elektroenergetycznych pracujących w sieci pierścieniowej wysokich napięć, których zadaniem jest zasilanie aglomeracji wrocławskiej. Taki sposób budowania i prowadzenia linii energetycznych ma za zadanie zwiększać niezawodność i odporność na awarie. Mimo to, niemożliwe jest pełne zabezpieczenia sieci energetycznej przed awariami - tłumaczy rzeczniczka.

Energetycy zapewniają, że sieć jest regularnie kontrolowana. Oględziny linii wykonywane są co roku, a ostatnia kontrola miała miejsce w listopadzie 2025 roku.

Jak podkreśla spółka, w momencie awarii prawidłowo zadziałały systemy zabezpieczające sieć. Linie wysokiego napięcia wyposażone są w specjalną automatykę elektroenergetyczną, która w sytuacji awaryjnej natychmiast odcina uszkodzony fragment sieci.

- Automatyka zadziałała prawidłowo, dzięki czemu mieszkańcy Wrocławia nie odczuli przerwy w zasilaniu. Zanik napięcia był jedynie kilkusekundowy, a uszkodzony przewód został natychmiast pozbawiony napięcia i odseparowany od pozostałej części sieci. Niezwłocznie na miejscu awarii pojawili się energetycy z pogotowia energetycznego, którzy sprawnie wykonali prace związane z usunięciem skutków awarii - informuje Renata Szczepaniak.

Podczas rozmowy telefonicznej z naszym dziennikarzem, Renata Szczepaniak zaznaczyła, że linie napowietrzne przebiegające nad miastami w miejscach zaludnionych i o gęstej zabudowie, zastępowane są sukcesywnie liniami podziemnymi.

- Nie wszędzie da się to zrobić od razu, taki proces wymaga czasu i środków - zaznacza rzeczniczka Tauronu.

Energetycy apelują, żeby wszystkie niepokojące zdarzenia związane z siecią lub urządzeniami, zgłaszać na bezpłatny, całodobowy numer alarmowy 991.

Zerwanie linii energetycznej wysokiego napięcia to sytuacja bezpośredniego zagrożenia życia. Jak postępować?

Przewody mogą być pod napięciem nawet jeśli nie iskrzą, a napięcie może rozchodzić się w ziemi wokół miejsca awarii na znaczne odległości. Taki przewód może być niebezpieczny nawet wówczas, gdy zasilanie zostało już odłączone. Przez pewien czas nadal może otrzymywać się w nim wysoki potencjał elektryczny, który nie zawsze zanika natychmiast po odłączeniu. Wokół przewodu będącego pod napięciem, powstać może tak zwane napięcie krokowe. To różnica potencjałów między stopami człowieka (odległość ok. 0,5-1 m) na terenie, gdzie prąd z zerwanej linii wysokiego napięcia wpłynął do ziemi. Napięcie krokowe jest śmiertelnie niebezpieczne, powoduje porażenie prądem przepływającym przez nogi.

Niezwykle istotne tutaj jest oddalenie się od źródła drobnymi krokami lub skacząc na obu nogach jednocześnie, bez ich rozdzielania. Absolutnie nie można uciekać biegając, ponieważ tradycyjny krok zwiększa różnicę potencjałów między stopami. Przyjmuje się, że bezpieczny dystans od miejsca upadku przewodu wysokiego napięcia to co najmniej 10-20 metrów.

©℗

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Przewód leżący na chodniku został zabezpieczony, odcięto też przepływ prądu do niego

eprasa.pl 32e4c73a11

Będą pieniądze dla fabryki sprzętu wojskowego spod Wrocławia, ale trochę później

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Pieniądze z programu SAFE, mimo prezydenckiego weta, trafią do Polski dzięki rządowemu programowi Polska Zbrojna. Ich transfer do fabryk sprzętu, m.in. WZŁ nr 2 w Czernicy, jednak się opóźni.

Ciąg dalszy ze str. 1

Ma nim być program Polska Zbrojna, który ma pozwolić uruchomić środki dla przemysłu obronnego mimo blokady ze strony prezydenta Karola Nawrockiego.

W piątek, na nadzwyczajnym posiedzeniu, rząd przyjął projekt w tej sprawie.

– Na stole leżało blisko 190 miliardów złotych na dozbrojenie polskiej armii i rozwój przemysłu obronnego. Te pieniądze miały trafić do tysięcy firm w całej Polsce, także na Dolny Śląsk, m.in. do zakładów w Czernicy czy Jelczu. Mimo weta, rząd ma plan B i zrobi wszystko, żeby te środki trafiły do polskiego przemysłu zbrojeniowego – mówiła wczoraj we Wrocławiu Anna Sobolak, posłanka Koalicji Obywatelskiej.

Środki mają trafiać do specjalnego funduszu, z którego finansowane będą projekty zbrojeniowe i inwestycje w polskich zakładach. Nie trafią jednak do policji czy straży granicznej. Według zapowiedzi Komisji Europejskiej pieniądze mają być uruchamiane od 2026 roku.

– Będziemy realizować ten program i przeznaczać miliardy euro na polskie firmy, na polskie projekty i na to, co mamy dziś najlepszego w polskim przemyśle zbrojeniowym. Pożyczka w ramach SAFE na 3 proc. jest o wiele korzystniejsza niż np. kredyty na uzbrojenie zaciągnięte przez PiS w Korei (te były na 6 proc. – red.) – mówi senator Koalicji Obywatelskiej Grzegorz Schetyna.

Według zapowiedzi polityków, środki mają trafiać przede wszystkim do polskiego przemysłu obronnego, w tym do zakładów takich jak Wojskowe Zakłady Łączności w Czernicy.

Pieniądze otrzymają również podwrocławskie zakłady Jelcza. ©℗

Spokojna wieś pod miastem, a w niej dom dilera kokainy

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Ten biznes miał mu zapewnić nieprzyzwoity przypływ gotówki, jednak zamiast pieniędzy Łukasz W. będzie oglądał więzienne kraty.

FOT. CBŚP

Akcję przeprowadzili policjanci z Wydziału Kryminalnego KMP we Wrocławiu przy współpracy funkcjonariuszy CBŚ zarząd w Krakowie (zdj. ilustracyjne).

Mieszkaniec podwrocławskiego Krajkowa (gmina Żórawina) został zatrzymany podczas policyjnej akcji specjalnej. W swoim domu miał całe worki kokainy.

Łukasz W. spędzi teraz w areszcie trzy miesiące. Taka decyzja zapadła w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia-Krzyków. Sędzia przychylił się do wniosku prokuratury o areszt dla mieszkańca Krajkowa, w którego domu znaleziono blisko 43 kg kokainy. Narkotyki były ukryte w betonowych donicach.

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu przy współpracy z funkcjonariuszami CBŚ zarząd w Krakowie weszli do budynku 11 marca.

Znaleźli w nim 33 paczki, z których każda ważyła ponad kilogram. W ich środku znajdował się biały proszek. Badania laboratoryjne potwierdziły, że to kokaina.

- W toku czynności ujawniono również prekursory kategorii III, które mogłyby służyć do wytwarzania bądź przetwarzania środków odurzających lub substancji psychotropowych - informuje Damian Pownuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

W domu mieszkańca Krajkowa znaleziono 43 kilogramy kokainy. Były ukryte w wielkich, betonowych donicach

Łukasz W. usłyszał zarzut obrotu znacznymi ilościami środków odurzających poprzez ich magazynowanie (art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomani). Teraz śledczy będą musieli ustalić, skąd miał narkotyki, komu je sprzedawał i czy miał pomocników. Grozi mu nawet 12 lat więzienia. ©℗

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
17 marca 2026

● **PSIE POLE**
Ewa Zielińska g. 12

● **GRABISZYN**
Stanisława Franczak
g. 10
Magdalena Majtyka
g. 12
Krystyna Eidinger
g. 14

● **OSOBOWICE**
Janina Cisowska
g. 9.20
Zofia Maria g. 10
Damian Soboń g. 10.40
Anatol Andrzejuk
g. 11.20
Jan Wiśniewski g. 12
Anna Antczak g. 12.40
Jan Kuriata
g. 13.20
Dariusz Komisarczuk
g. 14
Zdzisław Kopowski
g. 14.40

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Pomoc przjechała, nie było. wypadku. Nabroił telefon...

Grażyna Szyszka
Kotla

Smartfony potrafią automatycznie wykrywać wypadki i samoczynnie wysyłać zgłoszenie do służb ratunkowych wraz z dokładną lokalizacją. Tak było w minioną sobotę przed południem.

Centrum Powiadamiania Ratunkowego otrzymało zgłoszenie: „właściciel tego iPhone'a miał poważny wypadek samochodowy". Do zgłoszenia dołączone były współrzędne geograficzne z miejscowości Kotla. Z osobą zgłaszającą nie było jednak kontaktu – nikt nie odebrał połączenia zwrotnego.

Na pomoc ruszyli policjanci i pogotowie, jednak pod wskazaną przez GPS lokalizacją nikogo nie znalazły. - Na przejściu dla pieszych odnaleziono uszkodzony smartfon. Wkrótce zgłosił się jego właściciel. Jak się okazało, telefon najprawdopodobniej został na dachu samochodu i spadł, gdy auto ruszyło, co mogło uruchomić automatyczną funkcję wykrywania wypadku.

Skończyło się tylko na chwili niepokoju - tzw. alarm fałszywy w dobrej wierze. ©℗

FOT. GRAŻYNA SZYSZKA

Smartfony potrafią automatycznie wykrywać wypadki i samoczynnie wysyłać zgłoszenie wraz z lokalizacją.

eprasa.pl 32e4c73a11

Czas się zatrzymał w zrujnowanej świątyni X muzy...

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Wrocławianie do dziś kojarzą je jako Kino Lwów lub Kino Przodownik. Dziś to pusty budynek, w którym czas zatrzymał się w miejscu. Magistrat chce tchnąć w nieczynne kino nowe życie.

FOT. FACEBOOK JACKA SUTRYKA

Zrujnowana dziś sala kinowa była kiedyś jedną z najlepszych w mieście

FOT. FACEBOOK JACKA SUTRYKA

Budynek kina rozpoznają chyba wszyscy Wrocławianie

FOT. FACEBOOK JACKA SUTRYKA

Hol z kasami wygląda jak w czasach świetności kina

Od wielu lat budynek dawnego Kina Lwów przy alei Hallera stoi opuszczony. Seanse wstrzymano z powodu bardzo złego stanu technicznego obiektu. Ówczesny zarządca – Odra Film – nie miał pieniędzy na remont, dlatego kino sprzedano prywatnemu właścicielowi.

Pod koniec 2025 roku miasto odkupiło budynek, korzystając z prawa pierwokupu. Jakie będzie jego nowe przeznaczenie? Tego, na razie, nikt nie przesądza. Wiadomo jedynie, że mają się tam znaleźć usługi publiczne dostępne dla wszystkich mieszkańców.

– Odkupienie Kina Lwów było czymś więcej niż decyzją administracyjną. To był gest troski o pamięć miasta, o miejsca, które budują naszą tożsamość – cicho, bez fajerwerków, ale konsekwentnie przez dekady – mówi Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia.

Budynek jest obecnie zabezpieczony, a jego wnętrza są porządkowane. Niedawno urzędnicy odwiedzili stare kino w ramach wizji lokalnej. Przy okazji okazało się, że nieruchomość nie ma zapewnionej drogi dojazdowej, więc konieczne będzie wywalczenie służebności w sądzie. Kiedy w dawnym Kinie Lwów „coś" powstanie? Na razie nie wiadomo. Póki co miasto musi znaleźć pieniądze na remont.

Całe wyposażenie i wystrój kina pamięta uroczyste otwarcie w latach 50. ubiegłego wieku, gdy PRL był „w rozkwicie". Wówczas Kino Lwów nosiło nazwę Przodownik i znajdowało się nie przy al. Hallera, lecz przy ul. Przodowników Pracy.

Wnętrza zaprojektował Wacław Szpakowski – polski artysta, architekt, fotograf i muzyk, prekursor sztuki geometrycznej, minimal-artu. Kino liczyło prawie 500 miejsc siedzących i było jednym z piętnastu działających wówczas we Wrocławiu.

©℗

AUTOPROMOCJA 0011494269

Więcej szczegółów i regulamin: **www.gazetawroclawska.pl/21marca_dominikanska**

ORGANIZATOR: Gazeta Wrocławska | PARTNER GŁÓWNY: City Galeria Dominikańska | PARTNERZY: CHEMEKO-SYSTEM, SBM Modernizacja infrastruktury | ORGANIZATOR ZBIÓRKI: Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Ekostraż

REKLAMA 0011460170

eprasa.pl 32e4c73a11

WARSZAWA

Agresywny pasażer samolotu

Do niebezpiecznej sytuacji doszło na lotnisku Chopina. Podczas kołowania 27-letni pasażer z Hiszpanii otworzył drzwi samolotu, zjechał na płytę trapem. Został złapany i obezwładniony przez funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Do zdarzenia doszło 12 marca. Funkcjonariusze Straży Granicznej, z warszawskiego lotniska Chopina, dostali informację o agresywnym pasażerze lotu z Teneryfy do Warszawy. Jak opowiedzieli kapitan i członkowie załogi samolotu, 27-letni mężczyzna nie stosował się do poleceń załogi, nie chciał zająć miejsca, był agresywny. Kilkukrotnie uderzył członka załogi.

Kulminacja zdarzeń nastąpiła podczas kołowania samolotu do stanowiska postojowego, gdy pasażer odepchnął członków załogi i otworzył drzwi samolotu.

Mężczyzna został zatrzymany i umieszczony w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców, gdzie będzie oczekiwał na przekazanie go władzom Hiszpanii.

SOSNOWIEC

Poinformował, że zabił ojca

Sąd aresztował 25-letniego mężczyznę, który w jednym z domów w Sosnowcu zabił swojego 61-letniego ojca. W miniony weekend 25-latek sam powiadomił służby o popełnionej zbrodni – podała w poniedziałek policja.

Ofiara miała kilkadziesiąt ran zadanych nożem, wszystko wskazuje na to, że tłem zbrodni był konflikt rodzinny – wynika z informacji prokuratury.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Bartosz Kilian powiedział PAP, że podejrzany Patryk M. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Sosnowiec-Południe, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa. Przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień.

„Polska Zbrojna". Rządowa odpowiedź na weto prezydenta

Marcin Koziestański
Warszawa

Rząd przedstawi alternatywny plan na wypłacenie środków, pierwotnie zaplanowanych w europejskim programie SAFE, określony przez premiera jako program „Polska Zbrojna" – poinformował w poniedziałek wiceszef MON Cezary Tomczyk.

W piątek rząd przyjął uchwałę w sprawie Programu Polska Zbrojna, która upoważnia ministrów obrony i finansów do podpisania umowy dot. unijnego programu SAFE. Zgodnie z uchwałą spłata pożyczki nastąpi ze środków niewliczanych do minimalnego limitu wydatków na obronność. To odpowiedź na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego z czwartku, który poinformował, że nie podpisze rządowej ustawy wdrażającej unijny mechanizm SAFE.

W uchwale w sprawie Programu Polska Zbrojna rząd zadeklarował kontynuację działań na rzecz pozyskania środków finansowych także na wsparcie zadań realizowanych przez Policję, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa oraz na rozwój infrastruktury drogowej i kolejowej służącej zwiększeniu bezpieczeństwa państwa.

FOT. PAWEŁ SUPERNAK/PAP

Rząd deklaruje, że po wecie prezydenta SAFE będzie realizowany w ramach programu „Polska Zbrojna"

Według wiceszefa MON prezydenckie weto oznacza, że wypłata środków na wspomniane służby bezpieczeństwa jest znacznie utrudniona. – Prezydent zrobił wszystko, żeby policja, Straż Graniczna nie dostała ani grosza. I myślę, że to jest po prostu taka strategia, że im gorzej tym lepiej. Im gorzej będą się czuli funkcjonariusze, policjanci, tym być może z punktu widzenia politycznego dla prezydenta i jego środowiska politycznego, lepiej – powiedział w poniedziałek Tomczyk na antenie Radiowej Trójki.

Podkreślił, że rząd pracuje nad tym, aby wypłacić wszystkie środki zaplanowane pierwotnie w europejskim programie SAFE. – Pracowaliśmy intensywnie cały weekend i będziemy, myślę, że w ciągu najbliższych kilkudziesięciu godzin pokazywać ten plan alternatywny, który został nazwany przez premiera Donalda Tuska „Polska Zbrojna" – dodał.

– Zrobimy absolutnie wszystko, żeby te środki na polskie bezpieczeństwo wydać – zapewnił.

Uchwała w sprawie Programu Polska Zbrojna upoważnia ministra obrony narodowej oraz ministra finansów i gospodarki do reprezentowania polskiego rządu i podpisania w jego imieniu umowy oraz dokumentów dotyczących pożyczki SAFE, którą Bank Gospodarstwa Krajowego zaciągnie na rzecz Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Zobowiązania finansowe BGK z tytułu pożyczki SAFE zostaną objęte gwarancją Skarbu Państwa.

Spłata pożyczki – jak wynika z uchwały – nastąpi ze środków, które nie są wliczane do minimalnego limitu wydatków na obronność. To warunek, który obowiązywał również w przypadku przedłożonej prezydentowi ustawy. Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił w piątek w Sejmie, że uchwała zabezpiecza budżet resortu obrony.

Zgodnie z uchwałą minister obrony koordynuje wykonywanie działań wynikających z założeń SAFE i złożonego przez Polskę w jego ramach wniosku. Szef resortu obrony zatem reprezentuje Polskę w kontaktach m.in. z Komisją Europejską, a także monitoruje sporządzanie raportów w tej sprawie. PAP

REKLAMA 0011461139

Diagnozy systemu i rozmowy o nowych strategiach dla zdrowia w Katowicach – XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych za nami

Katowice 16.03.2026 r. – Pod hasłem *Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań* odbył się w Katowicach XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, jedno z najważniejszych wydarzeń poświęconych ochronie zdrowia w Polsce. W ponad 50 sesjach i debatach, z udziałem ponad 300 prelegentów, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, administracji publicznej, środowiska medycznego, nauki, biznesu oraz organizacji pacjenckich rozmawiali o najistotniejszych wyzwaniach stojących przed systemem, w tym o demografii, finansach, nowych technologiach, zdrowiu publicznym i bezpieczeństwie. Rekordowa edycja HCC2026 zgromadziła 5500 uczestników, w tym 3500 stacjonarnie.

Na przestrzeni jedenastu lat Kongres Wyzwań Zdrowotnych wyrósł na jedno z najważniejszych miejsc debaty o kondycji i przyszłości polskiej ochrony zdrowia. Każda kolejna edycja przyciąga coraz liczniejsze grono uczestników i ekspertów, co pokazuje, jak duże znaczenie mają dziś bezpośrednie spotkania, wymiana perspektyw i rozmowa prowadzona ponad podziałami instytucjonalnymi czy środowiskowymi.

– Od października bardzo dużo się zadziało. Podpisaliśmy ponad tysiąc umów z KPO i Funduszem Medycznym, a w całym kraju toczą się setki inwestycji w ochronie zdrowia. Już nie tylko rozmawiamy o zmianach, ale wdrażamy konkretne rozwiązania odpowiadające na wyzwania demograficzne i potrzeby starzejącego się społeczeństwa.– wskazała **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia.

Inauguracja w nowej formule
Inauguracja kongresu miała w tym roku nową formułę, opartą na bezpośredniej wymianie pytań i odpowiedzi między przedstawicielami kluczowych środowisk systemu a decydentami. Uczestnicy debaty poruszyli kwestie jakości leczenia, sposobu finansowania świadczeń, dostępu do innowacji, bezpieczeństwa lekowego, deregulacji, przewidywalności finansowania oraz współodpowiedzialności za efekty zdrowotne pacjentów. Wypowiedzi pokazały, że choć perspektywy poszczególnych środowisk bywają odmienne, wspólnym mianownikiem pozostaje potrzeba większej przejrzystości, lepszego planowania i rozwiązań, które będą wzmacniać skuteczność całego systemu.

Cyfrowa transformacja ochrony zdrowia: między innowacją, bezpieczeństwem a praktyką wdrożeń
Jednym z najmocniej wybrzmiewających wątków podczas sesji **Wyzwania E-zdrowia – co działa, a co blokuje rozwój?** była kwestia realnych zasobów potrzebnych do prowadzenia cyfrowej transformacji w placówkach medycznych. W swojej wypowiedzi **Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions, zwracał uwagę, że największym wyzwaniem nie są dziś wyłącznie same technologie czy nawet liczba projektów, ale przede wszystkim ograniczone kadry, krótki czas na realizację wdrożeń i kumulacja wielu zadań w tym samym okresie.
W tej samej sesji **Krzysztof Groyecki**, wiceprezes Asseco Poland, zwracał uwagę, że skala i tempo wdrożeń związanych z cyfryzacją ochrony zdrowia są dziś dużym wyzwaniem organizacyjnym, ale rynek ma już kompetencje, by sobie z nimi poradzić. Podkreślał, że przy tak dużej liczbie równolegle prowadzonych projektów kluczowe okazują się doświadczenie, zaplecze organizacyjne i dobrze zbudowana sieć partnerska.

Jak budować efektywny szpital?
Podczas sesji **Efektywny szpital. Czyli jaki?** dużo miejsca zajęło pytanie o zdefiniowanie nowoczesnej i dobrze zarządzanej placówki. W wypowiedziach wyraźnie wybrzmiało, że efektywny szpital nie może być rozumiany wyłącznie przez pryzmat kosztów czy liczby wykonanych świadczeń, ale przede wszystkim jako organizacja budowana wokół potrzeb pacjenta i realnych możliwości personelu.

Młodzi pacjenci, system pod presją. Zdrowie psychiczne, profilaktyka i prawa młodego pokolenia
W sesji **Kryzys zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży – system pod presją, Aleksandra Lewandowska,** konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, podkreślała, że dziś nie można już mówić o kryzysie samej psychiatrii dziecięcej w takim znaczeniu, jak kilka lat temu, ponieważ w ostatnich latach udało się zbudować nowy, środowiskowy model opieki. Jej zdaniem prawdziwym i nadal narastającym problemem pozostaje jednak kryzys zdrowia psychicznego młodego pokolenia, którego skala z roku na rok rośnie.
W sesji **System bez młodych? O zdrowiu i prawach dzieci oraz młodzieży bez cenzury, Paulina Piechna-Więckiewicz,** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, zwracała uwagę, że szkoła nie może być traktowana jako instytucja, która samodzielnie rozwiąże wszystkie problemy zdrowotne i społeczne młodych ludzi. Podkreślała, że rolą systemu edukacji jest przede wszystkim profilaktyka, wczesne wsparcie i tworzenie bezpiecznego środowiska, ale nie zastąpi on specjalistycznych świadczeń zdrowotnych.

Jak budować bezpieczeństwo lekowe: między krajowymi rozwiązaniami a europejską koordynacją
Kongres był okazją do rozmowy na temat bezpieczeństwa lekowego, m.in. w ramach sesji o tym właśnie tytule. **Mateusz Oczkowski,** dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia, wskazywał, że w obliczu sytuacji kryzysowych trzeba poświęcić kwestię cenową, żeby pacjent miał zagwarantowane leki. Podkreślał, że Polska wypracowała już rozwiązania, które na tle innych państw Unii Europejskiej stawiają ją w pozycji jednego z bardziej zaawansowanych krajów w tym obszarze.

Między profilaktyką a sprawnością systemu
W trakcie sesji **Szczepienia w Polsce – bilans skuteczności i luki systemowe** dużo uwagi poświęcono nie tylko skuteczności samych programów szczepień, ale też barierom systemowym, które ograniczają ich pełny potencjał. Dr Paweł Grzesiowski, Główny Inspektor Sanitarny, zwracał uwagę, że o szczepieniach należy mówić przede wszystkim w kategoriach inwestycji w zdrowie publiczne i realnych oszczędności dla systemu, a nie wyłącznie kosztu jednostkowego. Podkreślał, że skuteczna polityka szczepień powinna opierać się na powszechnej dostępności i centralnie organizowanych rozwiązaniach, które zwiększają efektywność zakupów i upraszczają cały mechanizm.

Nagrody
Kongresowi towarzyszyły także gale wyróżniające osoby i inicjatywy realnie wpływające na jakość ochrony zdrowia. Podczas wieczornej gali **Kobieta Rynku Zdrowia 2026** uhonorowano 13 laureatek wyłonionych z rankingu 100 najbardziej wpływowych kobiet w polskiej ochronie zdrowia, a drugiego dnia wydarzenia w ramach **IX Konkursu Zdrowy Samorząd** nagrodzono samorządy realizujące wartościowe i skuteczne programy z zakresu profilaktyki, edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia.

eprasa.pl 32e4c73a11

Kenia blokuje udział swoich obywateli w wojnie na Ukrainie

Marcin Koziestański
Kenia

Kenijski minister spraw zagranicznych Musalia Mudavadi powiedział w poniedziałek, że Moskwa i Nairobi uzgodniły, iż obywatele Kenii nie będą już walczyć po stronie Rosji na Ukrainie.

Mudavadi złożył to oświadczenie po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem w Moskwie.

„Jego Ekscelencja rozmawiał z nami na temat dobrobytu Kenijczyków przebywających w Rosji, a w szczególności tych, którzy biorą udział w tej specjalnej operacji" – powiedział Mudavadi.

„Chcę jasno powiedzieć, że uzgodniliśmy, iż Kenijczycy nie będą rekrutowani do służby wojskowej za pośrednictwem rosyjskiego Ministerstwa Obrony – nie będą już mogli się do niej zaciągać" – powiedział. „Nie będzie dalszego rekrutowania" – dodał.

Kenijski minister spraw zagranicznych podkreślił, że dla Kenijczyków potrzebujących pomocy zostanie zorganizowana pomoc konsularna za pośrednictwem odpowiednich kanałów dyplomatycznych.

„Z żadnego powodu nie chcemy, aby nasze partnerstwo z Rosją było definiowane wyłącznie przez pryzmat programu operacji specjalnej na Ukrainie, Relacje między Kenią a Rosją są o wiele szersze" – powiedział.

Z kolei Ławrow przekonywał, że obywatele Kenii dobrowolnie podpisali kontrakty na walkę u boku armii rosyjskiej.

FOT. X

Według raportu kenijskiego wywiadu ponad 1000 Kenijczyków zostało zwerbowanych do walki przez Rosję

„Jedna bitwa po drugiej" z sześcioma Oscarami

Marcin Koziestański
Los Angeles

Niekwestionowanym zwycięzcą tegorocznych Oscarów został film „Jedna bitwa po drugiej" Paula Thomasa Andersona. Obraz otrzymał sześć statuetek, m.in. za najlepszy film i reżyserię.

W wyścigu po statuetkę w kategorii najlepszy film „Jedna bitwa po drugiej" pokonała „Bugonię" Yorgosa Lanthimosa, „F1: Film" Josepha Kosinskiego, „Frankensteina" Guillermo del Toro, „Hamneta" Chloé Zhao, „Wielkiego Marty'ego" Josha Safdiego, „Tajnego agenta" Klebera Mendonçy Filho, „Wartość sentymentalną" Joachima Triera, „Grzeszników" Ryana Cooglera oraz „Sny o pociągach" Clinta Bentleya.

Nominowani w 16 kategoriach „Grzesznicy" Ryana Cooglera musieli zadowolić się czterema nagrodami. Łączący elementy filmu muzycznego i horroru o wampirach obraz zdobył uznanie akademików w kategoriach: scenariusz oryginalny, aktor pierwszoplanowy (Michael B. Jordan), muzyka (Ludwig Göransson) oraz zdjęcia (Autumn Durald Arkapaw).

Tuż za „Grzesznikami" – z trzema nagrodami – uplasował się „Frankenstein" Guillermo del Toro. Adaptacja powieści Mary Shelley przyniosła nagrody Kate Hawley za najlepsze kostiumy, Mike'owi Hillowi, Jordanowi Samuelowi i Clionie Furey za charakteryzację i fryzury, a także Tamarze Deverell i Shane'owi Vieau za scenografię. Tym samym nowozelandzka kostiumografka pokonała Małgosię Turzańską, nominowaną za kostiumy do „Hamneta" Chloé Zhao.

FOT. VALERIE MACON/AFP/EAST NEWS

Maciek Szczerbowski i Chris Lavis dostali Oscara dla najlepszego animowanego filmu krótkometrażowego

Dwa Oscary – za najlepszą pełnometrażową animację i piosenkę „Golden" – przyznano „K-popowym łowczyniom demonów" Chrisa Appelhansa i Maggie Kang. Zgodnie z przewidywaniami branżowych portali najlepszą aktorką pierwszoplanową została Jessie Buckley, którą w „Hamnecie" oglądaliśmy jako Agnes – żonę Williama Szekspira usiłującą podnieść się po stracie syna.

Polak ze statuetką

Wśród laureatów znalazł się Maciek Szczerbowski, który wspólnie z Chrisem Lavisem zrealizował krótkometrażową animację „The Girl Who Cried Pearls". Reżyser ten urodził się w Poznaniu, ale na początku lat 80. wyemigrował z rodziną do Kanady. Trzy lata po ukończeniu studiów scenograficznych na Uniwersytecie Concordia w Montrealu założył z Lavisem grupą artystyczną Clyde Henry Productions. W wywiadzie udzielonym programowi „Dzień Dobry TVN" artysta mówił o swoim związku z Polską. – Czuję się Kanadyjczykiem, zdecydowanie. Czuję się jak francuski Anglik. Ale wciąż należę do was, na zawsze. Kocham Polskę – zapewniał. Odnosząc się do swych oscarowych szans, podkreślił, że za zwycięstwo uważał samą nominację.

Polityczne akcenty

W trakcie ceremonii zabrakło mocnych wystąpień politycznych. Kilkakrotnie padły krótkie nawiązania do sytuacji międzynarodowej. Prezentując laureata Oscara za najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy, sprzeciw wobec wojny i wsparcie dla wolnej Palestyny wyraził Javier Bardem. Publiczność zgromadzona w Dolby Theatre doceniła wypowiedź hiszpańskiego aktora gromkimi brawami. Chwilę później twórca nagrodzonej w tej kategorii „Wartości sentymentalnej", Joachim Trier, przywołał słowa amerykańskiego pisarza Jamesa Baldwina o tym, że „wszyscy dorośli są odpowiedzialni za wszystkie dzieci, dlatego przestańmy głosować na polityków, którzy nie biorą tego pod uwagę".

PAP

Prawie 100-proc. frekwencja przy urnach wyborczych

Anna Nagel
Pjongjang

99,9 proc. – tyle według państwowych mediów wyniosła frekwencja w wyborach parlamentarnych, które odbyły się w Korei Północnej.

Głosowanie do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, pełniącego funkcję fasadowego parlamentu Korei Płn., zorganizowano po raz pierwszy od siedmiu lat. Jak ocenia japońska agencja prasowa Kyodo, choć kadencja izby upłynęła formalnie w 2024 roku, wybory opóźniono w oczekiwaniu na wyniki zjazdu rządzącej Partii Pracy Korei, który odbył się w lutym.

Rządowe media podały, że frekwencja wyniosła 99,9 proc. Obserwatorzy spodziewają się, że w nowym parlamencie znajdą się młodsi deputowani.

Przywódca kraju Kim Dzong Un oddał głos w kopalni węgla, co ma podkreślać priorytety gospodarcze reżimu w nowym planie pięcioletnim. – Węgiel jest jak zawsze pożywieniem dla naszego przemysłu i siłą napędową rozwoju naszej samowystarczalnej gospodarki – oświadczył Kim w lokalu wyborczym w kopalni Chonsong, cytowany przez państwową agencję KCNA.

Północnokoreański przywódca, który oddał głos na zarządcę kopalni, wezwał do zwiększenia wydobycia surowca o 20 procent.

Kim nie ubiegał się o mandat deputowanego zgodnie ze zmianami w konstytucji wprowadzonymi w 2019 roku – zaznaczyła południowokoreańska agencja Yonhap. Podczas głosowania towarzyszyła mu m.in. jego wpływowa siostra Kim Jo Dzong.

PAP

Donald Trump domaga się wsparcia w Cieśninie Ormuz. Sikorski odpowiada

Anna Nagel
Waszyngton

– Jeśli sojusznicze państwa nie włączą się w działania na rzecz otwarcia Cieśniny Ormuz, będzie to bardzo złe dla przyszłości NATO – ostrzegł w najnowszym wywiadzie Donald Trump.

Trump ponowił swoje wezwanie do przyłączenia się innych państw do operacji w Cieśninie Ormuz podczas rozmowy z dziennikarzami na pokładzie Air Force One w drodze do Waszyngtonu. Jak powiedział, prowadzi rozmowy z „około siedmioma" krajami i choć podkreślał, że najwięcej ropy wypływającej z Zatoki Perskiej otrzymują Chiny, nie określił, czy Pekin jest wśród zainteresowanych krajów.

– Żądam, aby te kraje przybyły i chroniły swoje terytorium, bo to jest ich terytorium. To jest miejsce, z którego czerpią energię. I powinny przybyć i pomóc nam je chronić. Można by argumentować, że może w ogóle nie powinniśmy tam być, ponieważ jej nie potrzebujemy. Mamy dużo ropy naftowej – mówił prezydent USA. – Ale robimy to. Robimy to prawie tak, jakbyśmy robili to z przyzwyczajenia, ale robimy to również dla bardzo dobrych sojuszników, których mamy na Bliskim Wschodzie – dodał.

FOT. MARK SCHIEFELBEIN/AP/EAST NEWS

Donald Trum na pokładzie Air Force One

Trump w tym kontekście wymienił też państwa NATO, twierdząc, że Ameryka zawsze jest gotowa do pomocy NATO i „pomaga im z Ukrainą, mimo że mamy ocean między sobą i to (wojna w Ukrainie) nas nie dotyczy". – Pomagamy im i będzie ciekawe, by zobaczyć, jaki kraj nie pomoże nam z tym bardzo małym przedsięwzięciem, które polega po prostu na utrzymaniu cieśniny otwartej – mówił prezydent.

Rzecznik MSZ Chin Lin Jian nie odpowiedział w poniedziałek wprost na żądanie prezydenta Trumpa, by Pekin wziął udział w ochronie statków w Cieśninie Ormuz. Zaapelował zamiast tego o wstrzymanie działań wojennych. Potwierdził jednak, że mimo sugestii Trumpa o przełożeniu wizyty w ChRL strony „utrzymują komunikację".

Sikorski: Rozważymy to

– Jeżeli Stany Zjednoczone zwrócą się do NATO o dyskusję na temat ochrony Cieśniny Ormuz, rozważymy to – oświadczył w poniedziałek w Brukseli wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski. Zaznaczył jednak, że prezydent Karol Nawrocki wykluczył udział Wojska Polskiego w takiej operacji.

Sikorski dodał, że procedura w ramach art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego, przewidująca konsultacje na temat zagrożeń dla bezpieczeństwa, nie została dotąd uruchomiona.

PAP

eprasa.pl 32e4c73a11

Gazeta Wrocławska
Wtorek, 17.03.2026

GENERAŁ ROMAN POLKO: PREZYDENT ZIGNOROWAŁ GŁOS WOJSKA

– Mamy wroga u bram, bo za naszą granicą jest wojna, i to nie jest czas na przepychanki partyjne, polityczne i udowadnianie sobie, kto może komu rzucać kłody pod nogi. Miałem nadzieję, że ten dokument będzie jednak przez prezydenta podpisany. To była i jest ogromna szansa dla polskiej armii, dla służb mundurowych, dla przemysłu zbrojeniowego – tak generał Roman Polko komentuje weto prezydenta w sprawie SAFE

Anita Czupryn

FOT. ADAM JANKOWSKI

Gen. Polko: Byłem przekonany, że pan prezydent wzniesie się ponad podziały polityczne i będzie słuchał głosu ludzi z różnych stron, a nie tylko partyjnych podpowiadaczy

Panie generale, czy prezydent Karol Nawrocki działa na szkodę polskiej armii?
Z pewnością sabotowanie takiego projektu, który tak naprawdę miał na celu rozwój polskiego przemysłu obronnego i który jest popierany przez dowództwo, przez ekspertów wojskowych w mundurach, którzy mają wykształcenie i finansowe, i ekonomiczne, i znają się na tym, czy przez szefa Agencji Uzbrojenia choćby, jest działaniem niepokojącym. Miałem nadzieję, że ten dokument będzie jednak przez prezydenta podpisany. To była i jest ogromna szansa dla polskiej armii, dla służb mundurowych, dla przemysłu zbrojeniowego. Otóż my nie możemy polegać tylko i wyłącznie na zakupach w Stanach Zjednoczonych, za oceanem, chociaż tam kupujemy doskonały sprzęt. Myślę, że ta sytuacja, to zagrożenie powoduje, a właściwie standardem jest, że wszystkie państwa w takiej sytuacji stawiają na własny przemysł obronny. Żeby to zrealizować bez szkody dla normalnego życia, dla gospodarki, potrzebny jest dodatkowy zastrzyk gotówki. Projekt SAFE był planowany przez Polskę, dostaliśmy wsparcie Unii Europejskiej. Jako alternatywę przedstawia się jakąś mrzonkę, o której ekonomiści mówią, że jest nierealna, że tych pieniędzy tak naprawdę nie uda się pozyskać. Zresztą wystarczy popatrzeć gołym okiem: jeżeli instytucja taka jak bank wykazuje co roku stratę, a nagle pokazuje, że ma jakieś dodatkowe pieniądze, to wygląda to kiepsko.

Dlaczego więc pan prezydent Nawrocki podjął taką decyzję? Postanowił rzucać kłody pod nogi polskiej armii?
Trudno tak naprawdę to wytłumaczyć. Byłem przekonany, że jednak pan prezydent wzniesie się ponad podziały polityczne i będzie słuchał głosu ludzi z różnych stron, a nie tylko partyjnych podpowiadaczy. Za prezydenta Dudy, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego w tego typu sytuacjach rozmawiało z byłymi szefami. To był Siwiec, Koziej, Goryszewski, ja również w tym uczestniczyłem. Było to ciało doradcze, które spełniało swoją funkcję i starało się prezydentowi przedstawić pełny ogląd sytuacji; nie wynikało to z jakiegoś zacietrzewienia, zaślepienia politycznego. To, co obserwujemy teraz, to, co słyszałem, bo włączyłem również inne stacje telewizyjne, i wciąż słyszałem, że to Niemcy, że to projekt niemiecki, że to projekt francuski. Pytanie: czy my chcemy wyjść z Unii Europejskiej? Czy my będziemy polegać, jeżeli chodzi o własne bezpieczeństwo, tylko na Stanach Zjednoczonych? W tę stronę to z pewnością nie warto działać, bo mamy do wyboru albo rzeczywiście integrację w ramach Europy i zbudowanie podmiotowości, przynajmniej tej europejskiej części, tak żeby rzeczywiście, jak oczekuje Trump, być zdolnym do obrony własnego terytorium w ramach sojuszu NATO i z dobrymi relacjami ze Stanami Zjednoczonymi. Albo będziemy polegać tylko na samych Stanach Zjednoczonych, wyjdziemy z Unii. Ale to dla nas się dobrze nie skończy, patrząc na to, że nasz obszar w tej chwili jest daleko któryś w kolejności, jeżeli chodzi o zainteresowanie naszych amerykańskich partnerów.

Jaki sygnał odebrali wojskowi, słuchając orędzia prezydenta? Mówił prawdę, czy mówił nieprawdę?
Przede wszystkim odebrali oni sygnał, że ich głosy merytoryczne, fachowe oceny, rzetelne analizy, uczciwie naprawdę robione i w dobrym duchu, zostały po prostu zignorowane. Usłyszeliśmy rzeczy, które rozmijają się z rzeczywistością. To była taka partyjna nowomowa, a w zasadzie oskarżanie wszystkich, którzy myślą inaczej, o to, że są wrogami Polski, i wymyślanie jakiejś alternatywy, której w istocie nie ma. Słuchałem wczoraj pana Glapińskiego, a im dłużej go słuchałem, tym mniej rozumiałem, o co mu chodzi. Pytałem innych i nikt nie zrozumiał, nawet z moich znajomych, którzy są ekspertami w dziedzinie ekonomii, bankowości. Oni również nie zrozumieli, w jaki sposób te pieniądze nagle miałyby się jakimś cudem, skąd wziąć, i pozwolić sfinansować dozbrajanie polskiej armii. Powtórzę raz jeszcze: żołnierze oczekują uzbrojenia. Nie obchodzi nas skąd, tylko żeby to powstało bez zbędnej zwłoki, szybko, żeby te projekty były realizowane. Ta pseudoalternatywa, którą przedstawił prezydent, tego nie daje. Może uda się przynajmniej częściowo zrealizować projekt SAFE. Mamy wroga u bram, za naszą granicą toczy się wojna! To nie jest czas na przepychanki partyjne, polityczne i udowadnianie sobie, kto może komu rzucać kłody pod nogi. Tylko to jest czas, kiedy wszystkie ręce powinny pójść na pokład i bez względu na przekonania to powinno być realizowane w praktyce, co sam prezydent często deklarował mówiąc: „Murem za mundurem" i że w kwestiach bezpieczeństwa mówimy jednym głosem. W prezydenckim orędziu czegoś takiego nie usłyszałem i, szczerze mówiąc, mocno jestem zaniepokojony. No bo to może oznaczać znów, zamiast przyspieszenia, kolejne opóźnienia. Ci, którzy źle życzą naszej armii, naszej obronności, naszej spójności w ramach sojuszu NATO, tej europejskiej, w ramach Unii Europejskiej, mają dzisiaj powody do radości.

Jeśli zwierzchnik sił zbrojnych blokuje rozwiązania, które mają wzmacniać zdolności obronne Polski, to co można zrobić?
Trudno mi w tej chwili powiedzieć, co można z tym zrobić. Naród wybrał, naród może i rozliczy. Tylko że problem polega na tym, że dzisiaj każdy dzień jest ważny i każde opóźnienie przede wszystkim uderza w nasz potencjał, nasze zdolności obronne i osłabia naszą pozycję, chociażby na rynku NATO, ale też na rynku gospodarczym, gospodarki zbrojeniowej. Mamy polskie produkty, które moglibyśmy wytwarzać w większej ilości: Pioruny, Kraby, Borsuki, Raki, wiele uzbrojenia. Oczywiście większość kupujemy wciąż w Stanach Zjednoczonych i tutaj jakoś panu prezydentowi nie przeszkadza pożyczka wzięta, znacznie większa również i w Korei, niż atrakcyjna oferta 3 procent, które oferuje Unia Europejska. A te wymyślone zagrożenia to tak, jakbyśmy uznawali za wroga Unię Europejską. Krótko mówiąc, rodzi się pytanie: po co my w tej Unii jesteśmy, skoro ona nam tak źle życzy?

eprasa.pl 32e4c73a11

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,72	4,26	4,72	4,93	2,34

DANE WG NBP Z DNIA 16.03.2026, G. 12:00

PRACA SZYKUJĄ SIĘ TYSIĄCE MIEJSC PRACY. EFEKT NIE OGRANICZY SIĘ TYLKO DO PAŃSTWOWYCH GIGANTÓW

SAFE da impuls: firmy rekruterskie zacierają ręce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent" oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy.

Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy. Efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się" na całe łańcuchy dostaw – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis.

W tym roku w budżecie państwa na sfinansowanie obrony narodowej przeznaczone zostaną rekordowe środki w wysokości 200,1 mld zł. Przypomnijmy, że za ok. 53 proc. rynku odpowiada Polska Grupa Zbrojeniowa. W spółkach należących do grupy liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny – 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc. Na polskim rynku obronnym systematycznie przybywa też małych i mikroprzedsiębiorstw działających na rzecz sektora zbrojeniowego. Coraz większą aktywność na rynku wykazują także start-upy o profilu obronnym (specjalizują się głównie w innowacyjnych technologiach, elektronice militarnej i nowoczesnych systemach bezpieczeństwa).

Wszystko wskazuje na to, że branża może być jedną z najbardziej przyszłościowych, jeśli chodzi o kreowanie nowych miejsc pracy.

– Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent" oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy, który sprawi, że sektor obronny stanie się jednym z najbardziej chłonnych obszarów polskiej gospodarki. Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy, a efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się" na całe łańcuchy dostaw – od dużych przedsiębiorstw produkujących sprzęt wojskowy, po mniejsze firmy technologiczne i podwykonawców – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Popyt na pracowników będzie rósł dwutorowo; obejmie pracowników operacyjnych i specjalistów wysokiego szczebla

Zapotrzebowanie na kadry, jak mówi prezes Mirosław Białobrzewski, będzie dwutorowe i obejmie zarówno specjalistów wysokiego szczebla, jak i pracowników operacyjnych.

– Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i inżynierii (np. mechanicy czy operatorzy maszyn), IT i cyberbezpieczeństwie (specjaliści od systemów sterowania, łączności czy ochrony danych) oraz logistyce (eksperci od zarządzania łańcuchem dostaw i obsługi dużych kontraktów obronnych). Warto podkreślić istotną rolę elastycznych form zatrudnienia. Pracownicy tymczasowi znajdą szerokie zastosowanie w trzech kluczowych obszarach, zarówno w produkcji przy nagłym zwiększeniu wolumenu zamówień i konieczności szybkiego skalowania zespołów, jak i przy budowie infrastruktury w związku z modernizacją baz, poligonów i zaplecza magazynowego oraz przy okazji projektów krótkoterminowych – dodaje Mirosław Białobrzewski.

Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, atutem będzie też stabilność zatrudnienia

Rekrutacje nie będą ograniczone do jednego regionu – zapotrzebowanie obejmie całą Polskę, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowych zagłębi przemysłowych oraz nowych hubów technologicznych.

– Jeśli chodzi o wynagrodzenia, sektor obronny staje się niezwykle konkurencyjny. Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, które w obszarach IT czy inżynierii często przewyższają średnią rynkową, ale również z wyjątkowej stabilności zatrudnienia – mówi Mirosław Białobrzewski. ©℗

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i inżynierii – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis

eprasa.pl 32e4c73a11

Coś nowego dzieje się z zakupami alkoholu w Polsce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego postulowała wprowadzenie bezwitrynowej sprzedaży alkoholu.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci" – wskazywała organizacja. Byłaby to alternatywna dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, czego domagają się niektóre środowiska. Z najnowszych badań wynika jednak, że ekspozycja napojów alkoholowych na półkach ma znikomy wpływ na impulsywne zakupy tych produktów.

69% zapytanych Polaków (badano osoby powyżej 18 lat) nie kupuje alkoholu impulsywnie lub robi to „rzadko albo bardzo rzadko". Badanie przeprowadzone na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna dowodzi, że w przypadku kobiet i mieszkańców małych wsi ten odsetek jest jeszcze wyższy – wynosi odpowiednio 72% i 80%. Jedynie 10% zapytanych osób przyznało, że kupuje impulsywnie alkohol często lub bardzo często.

– Zdecydowana większość respondentów deklaruje, że zakupy napojów z procentami mają charakter raczej planowy. Oznacza to, że w świadomości konsumentów są produktami związanym z określoną okazją społeczną lub konsumpcyjną, a nie spontaniczną decyzją zakupową. Impulsywność zakupów różnicuje się ze względu na płeć oraz miejsce zamieszkania. Wyższy odsetek deklaracji o braku zakupów impulsywnych wśród kobiet oraz mieszkańców wsi i małych miast może wskazywać na bardziej zachowawcze wzorce konsumpcji alkoholu w tych grupach – komentuje dr Marcin Jendrzejczak z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumenckich.

Autorzy badania przyjrzeli się też, jakie napoje alkoholowe najczęściej kupowane są w sposób spontaniczny. Jeśli już klienci decydują się na nieplanowane zakupy, to wybierają głównie piwo (56% badanych). Następnie wino (28%), wódkę (25%) i whisky (22%). Okazuje się też, że piwo jest numerem jeden w spontanicznych zakupach we wszystkich badanych grupach społecznych. Wykształcenie, wiek czy miejsce zamieszkania nie mają tu znaczenia.

– Dominacja piwa w tej kategorii potwierdza jego wysoką pozycję w polskiej kulturze konsumpcji alkoholu. Piwo jest produktem o niskiej cenie jednostkowej, często powiązanym z codziennymi sytuacjami społecznymi, co czyni je bardziej podatnym na spontaniczne decyzje zakupowe niż pozostałe produkty alkoholowe – dodaje dr Marcin Jendrzejczak.

Do kupowania w sposób impulsywny i nieplanowany skłaniają przede wszystkim akcje promocyjne i możliwość nabycia większej liczby produktów za niższą cenę. „Zakupy pod wpływem okazji wielopakowych mają największe znaczenie dla konsumentów w wieku 35–44 lata (41%) oraz dla mężczyzn (37%)" – czytamy w raporcie z badania.

FOT. ARCHIWALNE J. WOJTOWICZ/POLSKA PRESS

„Schowanie" alkoholu w sklepach może nie wpłynąć na spadek sprzedaży impulsywnej tych produktów

Wyniki badania pokazują jasno, że ekspozycje produktów alkoholowych w sklepach nie wpłynęły znacząco na decyzje klientów o zakupach alkoholu pod wpływem chwili. Jedynie kilkanaście procent respondentów stwierdziło, że alkohol „na widoku" rzeczywiście skłonił ich do dokonania takiego zakupu.

„Ekspozycja napojów alkoholowych na półkach niedostępnego stoiska za sprzedawcą ma znikomy wpływ na zakupy impulsywne tych produktów – 12% wskazań respondentów. Tym samym tzw. sprzedaż bezwitrynowa nie ma przełożenia na zmniejszenie i tak już niewielkich impulsywnych zakupów napojów z procentami" – czytamy w raporcie z badania.

Tymczasem pod koniec ub. roku do resortu zdrowia wpłynęła petycja Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego. Organizacja zaproponowała wprowadzenie tzw. bezwitrynowej sprzedaży alkoholu we wszystkich punktach handlu detalicznego, co miałoby ograniczyć kupowanie produktów alkoholowych w sposób impulsywny i spontaniczny.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci i młodzieży oraz osób uzależnionych" – czytamy w petycji organizacji. Propozycja, jak wskazała organizacja, miałaby stanowić alternatywę dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, o który zabiegają niektóre środowiska.

POPiHN powoływał się m.in. na badania w Wielkiej Brytanii, gdzie ekspozycja alkoholu w przestrzeni handlowej (np. przy kasach czy w centralnych punktach sklepu), miała bezpośredni wpływ na decyzje zakupowe. Organizacja proponuje, aby produkty alkoholowe pozostawały w ofercie placówek handlowych, ale były w jakiś sposób oddzielone od klientów np. nieprzezroczystą przesłoną z pleksi. Autorzy petycji twierdzą, że dzięki temukonsumenci kupowaliby świadomie i nie pod wpływem bodźców wizualnych, a przestrzeń handlowa stałaby się bardziej neutralna i przyjazna społecznie. Poza tym ograniczenia dotyczyłyby wszystkich placówek.

„Takie rozwiązania funkcjonują już w polityce antynikotynowej. Wiemy, jak ograniczenie ekspozycji wpływa na zachowania konsumentów. To jest narzędzie prewencji, a nie pozorowanie działań. Jeżeli mamy wprowadzać ograniczenia, róbmy to równo i w sposób, który rzeczywiście ogranicza impulsy, a nie sektory rynku – mówi dr Leszek Wiwała, prezes POPiHN, cytowany w komunikacie.

Z badania Ariadny wynika jednak, że na spadek zakupów w sposób emocjonalny i impulsywny nie wpływa znacząco bezwitrynowa sprzedaż alkoholu lub taka, gdzie produkt nie jest prezentowany na półkach.

– Impulsywność zakupów ma charakter marginalny, a jeśli się pojawia, to jest przede wszystkim efektem bodźców cenowych, a nie ekspozycji produktu czy przypadkowego kontaktu z ofertą w sklepie. Jeśli jedynie niewielka część respondentów wskazuje widoczność alkoholu jako czynnik skłaniający do zakupu impulsywnego, może to oznaczać, że decyzje o zakupie alkoholu są podejmowane jeszcze przed wejściem do sklepu. W takim ujęciu regulacje dotyczące sposobu prezentacji alkoholu w punktach sprzedaży mogą mieć ograniczony wpływ na faktyczne zachowania zakupowe konsumentów. Wynik badań mówią, że najważniejszą rolę odgrywają mechanizmy ekonomiczne. Konsumenci reagują głównie na bodźce związane z opłacalnością zakupu, takie jak oferty wielopakowe. Z perspektywy socjologii konsumpcji sugeruje to, że decyzje zakupowe w tej kategorii produktów są w dużej mierze racjonalizowane ekonomicznie, a nie wyłącznie emocjonalne – mówi dr Marcin Jendrzejczak z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumenckich.

Sprawdzono też tendencje do zakupów impulsywnych wśród kierowców. Z badania wynika, że 66% zapytanych kierowców nie kupuje alkoholu pod wpływem impulsu lub robi to rzadko. Kierowcy, którym zdarza się kupić alkohol impulsywnie, najczęściej (57% wskazań) decydowali się na piwo. Na drugim miejscu było wino (29%), wódka i whisky (po 24%).

Autorzy badania wskazują też, że w tej grupie alkohol był najrzadziej kupowanym produktem na tle wyrobów tytoniowych oraz słonych i słodkich przekąsek. 20% badanych kupowało impulsywnie przekąski, a 39% – produkty tytoniowe, akohol miał 9% wskazań.

– Zachowania zakupowe kierowców nie różnią się istotnie od całej populacji, a napoje alkoholowe są w tej grupie najrzadziej kupowaną impulsywnie kategorią produktów w porównaniu z wyrobami tytoniowymi czy przekąskami. Może to świadczyć o stosunkowo wysokiej świadomości konsekwencji związanych z prowadzeniem pojazdu i spożyciem alkoholu – komentuje dr Marcin Jendrzejczak. ©℗

Polska wraca do tematu schronów. To może zmienić sposób budowy szkół i szpitali

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Obecnie infrastruktura miejska, zarówno obiekty użyteczności publicznej, jak i prywatne, w dużej mierze nie jest przystosowana do zapewnienia ludności schronienia w sytuacji zagrożenia.

To będzie się jednak zmieniało w najbliższych latach, uważa Wojciech Bartelski przewodniczący rady nadzorczej Polimex Mostostal i jednocześnie prezes spółki Tramwaje Warszawskie.

– Niestety infrastruktura miejska nie jest przystosowana do schronienia ludności, nie mówiąc już o pełnych schronach. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było poczucia realnego zagrożenia. Ostatnie obiekty, schrony oraz miejsca ewakuacji, budowano jeszcze w latach osiemdziesiątych, w czasach obaw przed atakiem wojsk NATO. Dzisiaj to już oczywiście historia – powiedział Strefie Biznesu Wojciech Bartelski w kuluarach seminarium pt. „Wojna tuż za granicą – lekcje dla Polski" zorganizowanego przez spółkę giełdową Polimex Mostostal.

Obecnie w Polsce zaczyna się jednak poważna dyskusja na temat odbudowy systemu ochrony ludności.

– Już wiemy, że dziś tylko bardzo niewielki odsetek ludności znalazłby miejsce w schronach na wypadek ataków powietrznych czy innych sytuacji zagrożenia. Jestem przekonany, że państwo i służby – zarówno rządowe, jak i samorządowe – zmobilizują się i wspólnie przygotują rozwiązania ustawowe, które pozwolą stworzyć schemat budowy takich inwestycji – powiedział Bartelski.

Jak podkreślił, konieczne jest wypracowanie nowych rozwiązań prawnych i organizacyjnych. Według niego szczególnie ważne będzie uwzględnianie funkcji ochronnych w nowych budynkach publicznych.

– W pierwszym rzędzie będą to obiekty użyteczności publicznej budowane przez samorządy, tak aby miały komponent służący w razie zagrożenia do ochrony ludności – powiedział Bartelski.

Chodzi zarówno o pełnowartościowe schrony, jak i inne formy zabezpieczenia.

– Potrzebne są różne rozwiązania – od schronów, w których można spędzić kilkadziesiąt godzin, po miejsca tymczasowej ewakuacji czy punkty pomocy medycznej – wyjaśnił.

Jak przyznał, taka polityka będzie oznaczała dodatkowe koszty.

– Nie ma możliwości fizycznej ani finansowej, żeby zbudować wszystko naraz. Jeżeli będziemy działać stopniowo, rok po roku, przyzwyczaimy się do tego, że budując nowe szkoły czy szpitale tworzymy również wzmocnione, wentylowane przestrzenie na poziomie minus jeden, które w razie potrzeby mogą służyć jako schronienie – powiedział Bartelski.

Jego zdaniem kluczowa będzie konsekwencja i rozłożenie inwestycji w czasie. Dzięki temu po kilku latach Polska będzie znacznie lepiej przygotowana na sytuacje kryzysowe.

Wojciech Bartelski odniósł się także do przykładów infrastruktury powstającej obecnie w Warszawie.

– Budujemy pierwszy w Warszawie długi tunel tramwajowy pod Dworcem Zachodnim, od ulicy Szczęśliwickiej. Projekt powstał jeszcze przed wojną w Ukrainie i nie był planowany jako obiekt ochronny. To jest obiekt typowo cywilny i komunikacyjny, nie był projektowany jako schron – powiedział Bartelski.

Dodał jednak, że w obecnej sytuacji każdy taki obiekt jest analizowany pod kątem bezpieczeństwa.

– Służby z Urzędu Wojewódzkiego badają tego typu inwestycje i w razie potrzeby mogą wydać decyzję o ich wzmocnieniu lub doposażeniu w dodatkowe instalacje – powiedział Bartelski.

Jak wyjaśnił, w przypadku tunelu pełne przekształcenie go w schron byłoby jednak nieuzasadnione ze względów ekonomicznych, ale „taka przestrzeń podziemna i tak może pełnić pewne funkcje ochronne".

W Warszawie realnym miejscem natychmiastowego schronienia pozostaje dziś głównie metro.

– Tak naprawdę tylko linie metra mogą pełnić taką funkcję, ale dla większości mieszkańców są one jednak zbyt daleko od domu – dodał Bartelski.

Przypomniał także, że w stolicy istnieje ponad tysiąc dawnych schronów z czasów PRL.

– Łatwo sobie jednak wyobrazić, że obiekty nieużywane i niemodernizowane od lat 60. i 70. są dziś w bardzo złym stanie technicznym. Wiele z nich wymagałoby gruntownej przebudowy lub budowy od nowa, ponieważ instalacje są całkowicie zdegradowane. Mniej więcej 1/3 z nich nadaje się do przebudowy, ale ta praca jest jeszcze przed nami – dodał Bartelski.

Wojciech Bartelski wyraził jednocześnie nadzieję, że polskie firmy budowlane będą odgrywać w tym procesie ważną rolę.

– Jako przewodniczący Rady Nadzorczej Polimex Mostostal mam nadzieję, że nasza spółka weźmie aktywny udział w przygotowaniu oferty różnego rodzaju obiektów zabezpieczenia. Potrzeby w tym zakresie będą przez wiele lat rosły i chcemy mieć w tym swój udział – podsumował Wojciech Bartelski. ©℗

eprasa.pl 32e4c73a11

Polskie firmy gotowe na wielki wiatr

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Najistotniejsze jest podejście do tego, aby wykorzystać krajowy łańcuch dostaw - mówi Strefie Biznesu Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, podczas kongresu Energia z Polski - Local First.

Jednocześnie podkreśla, że polskie firmy są gotowe na większy udział w projektach wiatrowych, ale rozwój sektora hamują dziś bariery administracyjne i brak długoterminowych sygnałów inwestycyjnych.

„Myślimy po polsku", czyli impuls dla rynku

Podczas kongresu Energia z Polski - Local First nie przedstawiono formalnej definicji local contentu. Zdaniem Janusza Gajowieckiego nie jest to jednak najważniejsze.

- Dowiedzieliśmy się bardzo dużo i to jest jasny impuls dla wszystkich inwestorów, a szczególnie spółek Skarbu Państwa, jak minister postrzega tę definicję. Słowa skierowane do szefów koncernów energetycznych były jednoznaczne: chłopaki, dziewczyny, myślimy po polsku - mówi i podkreśla, że istotniejsze od samej definicji jest podejście do budowy krajowego łańcucha dostaw.

- Możemy dobierać odpowiednie sformułowania prawne i monitorować local content, tworzyć statystyki, ale najważniejsze jest to, aby wykorzystać łańcuch dostaw - dodaje.

Prezes PSEW przypomina, że energetyka wiatrowa od początku funkcjonowania w Polsce promowała udział krajowych przedsiębiorstw. - To my jako sektor mówiliśmy o local contencie i pokazywaliśmy, jak polscy przedsiębiorcy wspierają transformację energetyczną w całej Unii Europejskiej - podkreśla.

Polskie firmy gotowe na większy udział

Zdaniem Gajowieckiego krajowe firmy mają duży potencjał, szczególnie w energetyce wiatrowej na lądzie.

- To sektor, który jest mocny, jeżeli chodzi o łańcuch dostaw. Udziały sięgają nawet 50 proc. Mamy wspaniałe firmy inżynierskie, instalacyjne i budowlane, które realizują inwestycje w Polsce i w krajach sąsiednich - mówi.

Jego zdaniem daje to podstawy do budowy silnej pozycji także w morskiej energetyce wiatrowej. - Przy takim nacisku decydentów, aby projekty realizować w naszym kraju, jest to jak najbardziej realne. Wierzę, że te wskaźniki będziemy mogli nawet przeskoczyć - podkreśla.

Bariery administracyjne hamują inwestycje

Największym problemem dla rozwoju energetyki wiatrowej pozostaje dziś proces administracyjny.

- Jesteśmy w pułapce administracyjnej. Wydłużający się permitting powoduje rozczarowanie inwestorów, którzy liczą na wsparcie administracji publicznej w drodze do uzyskania pozwolenia na budowę - mówi Gajowiecki.

Jak wskazuje, przygotowanie dokumentacji projektu wiatrowego może trwać od siedmiu do dziesięciu lat.

- Nie możemy zrealizować decyzji środowiskowych, ukończyć planów zagospodarowania przestrzennego, a na końcu pojawia się informacja, że nad danym terenem latają samoloty. Tych barier jest bardzo dużo - wyjaśnia.

FOT. 123RF

Dlatego, jego zdaniem, potrzebny jest jasny sygnał polityczny. - Jeżeli premier i odpowiedni ministrowie nie wyrażą jednoznacznego poparcia dla tej technologii, to po prostu jej nie zrealizujemy - podkreśla.

Potrzebny plan dla morskiej energetyki wiatrowej

W przypadku offshore kluczowa jest stabilna strategia państwa. - Bardzo ważny jest strategiczny plan i polityka energetyczna Polski, aby ta technologia mogła rozwijać się w sposób zaprogramowany w kolejnych latach - mówi prezes PSEW.

Bez jasnych harmonogramów inwestycji trudno będzie rozwijać krajowy łańcuch dostaw. - Jeżeli nie będzie zaprogramowanych kolejnych projektów, łańcuch dostaw się nie wydarzy, bo nie będzie pod co powstawać - zaznacza.

Gajowiecki krytycznie ocenia sygnały płynące z projektu Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu. - Są bardzo złe z perspektywy ograniczenia części projektów. Mam nadzieję, że zostanie przywrócona wersja z lipca ubiegłego roku, która w pełni wykorzystuje potencjał Morza Bałtyckiego i potencjał lokalnych firm - mówi.

Energia z wiatru fundamentem bezpieczeństwa

Zdaniem Gajowieckiego znaczenie energetyki wiatrowej dla gospodarki jest często niedoceniane.

- Energia z wiatru oznacza bezpieczeństwo energetyczne. Nie będzie wolnej Polski i dobrobytu, jeżeli sektor gospodarczy wart 500 mld zł nie będzie się rozwijał - podkreśla.

Jak dodaje, tania i czysta energia jest warunkiem nowych inwestycji przemysłowych. - Bez niej firmy energochłonne nie będą realizować dużych inwestycji ani wchodzić na rynek - zaznacza.

Według prezesa PSEW energetyka wiatrowa jednocześnie napędza wzrost gospodarczy i umożliwia dalszy rozwój przemysłu. - Mam często wrażenie, że ani skala tego sektora, ani jego znaczenie nie są w Polsce w pełni doceniane - podsumowuje. ©℗

Inwestowanie przestaje być domeną mężczyzn. Kobiety coraz mocniej wchodzą na rynek

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Polki są coraz bardziej aktywne w inwestowaniu. W ciągu kilku lat ich udział wśród inwestorów XTB wzrósł prawie trzykrotnie, a dziś stanowią już niemal 19% aktywnych klientów.

To dynamiczna zmiana na rynku, związana z coraz większą świadomością finansową kobiet, które traktują inwestowanie jako naturalny element zarządzania pieniędzmi.

Za tym wzrostem stoją wykształcone, aktywne zawodowo specjalistki, często związane z sektorem finansowym. Dane XTB pokazują, że ich cele są zbieżne z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków. Różnice widoczne są natomiast w stylu działania. Z okazji Dnia Kobiet XTB prezentuje dane, które pokazują, że inwestorki nie tylko zwiększają swoją liczebność, ale stają się coraz ważniejszym i coraz bardziej świadomymi uczestnikami rynku.

Co piąty inwestor w XTB to kobieta

Polska znajduje się w czołówce europejskich rynków pod względem udziału kobiet inwestorek. Najwyższy odsetek odnotowano także w Rumunii (21,70%), Słowacji (18,90%) i Portugalii (18,80%).

FOT. ADAM JANKOWSKI

Dane XTB pokazują, że cele kobiet są zbieżne z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków

Rośnie także udział kobiet wśród nowych inwestorów w Polsce i w 2025 roku stanowił on także niemal 19%. W Europie najwyższy udział nowych inwestorek odnotowano w Czechach (19,20%), Portugalii (24,30%), Rumunii (22,80%), Słowacji (22,10%) oraz Hiszpanii (18,10%).

- Dziś zmienia się nie tylko skala obecności kobiet na rynku, ale też jakość tej obecności. Inwestowanie dla wielu kobiet stało się naturalnym elementem zarządzania finansami i planowania przyszłości. Inwestorki mają sprecyzowane oczekiwania, wysoką świadomość finansową i coraz częściej myślą w perspektywie długoterminowej. Można się spodziewać, że to trend, który będzie się umacniał i coraz silniej wpływał na kształt całego rynku finansowego w Polsce - komentuje dr Monika Gorgoń, dyrektor działu prawnego XTB.

Wykształcone specjalistki w szczycie kariery

Klientki XTB to przede wszystkim aktywne zawodowo specjalistki w szczytowym okresie kariery. Są dobrze wykształcone - 74% z nich posiada wykształcenie wyższe (w tym 13% finansowe), podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 46% (7% finansowe).

Kobiety częściej niż mężczyźni pracują również w sektorach związanych z finansami i bankowością (9% wobec 4%) oraz zajmują stanowiska specjalistyczne w sektorze niefinansowym. Oznacza to, że wiele z nich na co dzień funkcjonuje w środowisku wymagającym analitycznego myślenia, odpowiedzialności i długoterminowego planowania. Inwestowanie staje się logicznym rozszerzeniem ich aktywności zawodowej i naturalnym elementem świadomego zarządzania własnymi finansami.

Te same ambicje, te same cele

Analiza motywacji inwestycyjnych pokazuje, że cele kobiet i mężczyzn są niemal identyczne. Ochronę przed inflacją wskazuje 39% kobiet i 37% mężczyzn. Dywersyfikację - 28% kobiet i 26% mężczyzn. Maksymalizację zysków - odpowiednio 22% i 23%, a krótkoterminowy trading 11% i 14%. Różnice są minimalne i podważają utrwalony przez lata stereotyp bardziej zachowawczego podejścia kobiet do inwestowania.

Jednocześnie kobiety częściej wskazują potrzebę zabezpieczenia się przed nieprzewidzianymi wydatkami oraz wykazują wysoką świadomość wyzwań emerytalnych. Aż 91% kobiet przyznaje, że obawia się wpływu krótszego okresu pracy zawodowej i przerw związanych z opieką nad dziećmi czy innymi członkami rodziny na wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych.

- Kobiety coraz częściej postrzegają inwestowanie jako sposób na zabezpieczenie swojej przyszłości i wzmocnienie finansowej niezależności. Myślą długoterminowo, ale nie rezygnują z ambicji osiągania atrakcyjnych stóp zwrotu - dodaje dr Monika Gorgoń.

Większa decyzyjność, ale mniejsza aktywność

Kobiety rozpoczynają inwestowanie z o 48% wyższym pierwszym depozytem. Szybciej dokonują pierwszej wpłaty i częściej inwestują wyższe kwoty, choć wykonują mniej transakcji (mediana wynosi 8 w ciągu 90 dni wobec 12 u mężczyzn). Dłużej utrzymują również pozycje, szczególnie w przypadku ETF-ów (średnio 40 dni wobec 25 dni u mężczyzn), co wskazuje na częstsze stosowanie strategii długoterminowej.

Co istotne, poziom kapitału i wartość instrumentów finansowych kobiet i mężczyzn są bardzo zbliżone. Największa grupa (41% klientek i 44% klientów) posiada oszczędności poniżej 22 500 zł, a w przedziale 22 500--89 999 zł znajduje się 29% klientek i 26% klientów.

- Obserwujemy, że kobiety rozpoczynają inwestowanie z wyraźną strategią i zdecydowaniem. Działają rzadziej, ale bardziej konsekwentnie, koncentrując się na dłuższym horyzoncie. Co istotne, skala ich zaangażowania kapitałowego jest zróżnicowana, m.in. jest zbliżona do mężczyzn, co potwierdza, że inwestowanie przestało być domeną najbogatszych i stało się narzędziem do codziennego zarządzania finansami - komentuje dr Monika Gorgoń.

W 2025 roku wśród najpopularniejszych instrumentów wybieranych przez kobiety znalazły się akcje Nvidia, Orlen i KGHM oraz ETF-y oparte na indeksach S&P 500, NASDAQ 100 i MSCI World. Taki wybór odzwierciedla charakterystyczny miks: z jednej strony globalne, rozpoznawalne spółki technologiczne, które często stanowią naturalny punkt wejścia dla nowych inwestorów, z drugiej dobrze znane lokalne spółki.

Inwestorki łączą ekspozycję na globalne spółki technologiczne z inwestycjami w polskie firmy, budując zdywersyfikowane portfele. Rosnąca liczba wykształconych i świadomych kobiet na rynku to trend, który w kolejnych latach będzie coraz silniej wpływał na strukturę i rozwój polskiego rynku kapitałowego.

©℗

eprasa.pl 32e4c73a11

Gazeta Wrocławska
Wtorek, 17.03.2026

1,3 bln zł leży na kontach Polaków

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Kobiety wciąż rzadziej inwestują niż mężczyźni, choć globalnie ich znaczenie na rynku finansowym szybko rośnie. Skąd bierze się ta różnica i dlaczego wiele osób nadal trzyma pieniądze na rachunkach, które realnie tracą na wartości? O emocjach, przekonaniach wyniesionych z domu, ale też o praktycznych pierwszych krokach w inwestowaniu mówi Agata Wolszczak, edukatorka finansowa z ponad 20-letnim doświadczeniem w sektorze finansów i podatków.

Co sprawiło, że poszła Pani w stronę edukacji finansowej i pracy z kobietami?
Moja droga w świecie finansów zaczęła się od pierwszej pracy po studiach. Dołączyłam do PwC i trafiłam do zespołu, który zajmował się usługami finansowymi. Obsługiwaliśmy banki, banki inwestycyjne, firmy ubezpieczeniowe, leasingowe. To był stricte świat finansów. To było tuż po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, ciekawym czasem dla młodych osób, które dopiero wchodziły w dorosły świat decyzji finansowych. Zaczynała się zmieniać perspektywa, rynki finansowe przestawały być tylko czymś lokalnym, a coraz bardziej częścią szerszego, europejskiego świata. W Polsce pojawiało się więcej inspiracji i rozwiązań znanych z rozwiniętych rynków. To było fascynujące. I ten świat spodobał mi się nie tyle ze względu na skomplikowanie czy struktury, ale z perspektywy psychologicznej. Zauważyłam, że za decyzjami nie zawsze stoją czyste rachunki i liczby, tylko emocje. Również prywatnie, jako młode małżeństwo, próbowaliśmy z mężem znaleźć sposób, jak wprowadzić zarobione pieniądze w obrót tak, żeby przynosiły zysk. Pracowałam w różnych branżach, ale ciągle w podatkach i świecie finansów, a inwestowanie zawsze mi towarzyszyło. Edukowanie finansowe indywidualnych osób przyszło naturalnie. Dziś robię to, w co głęboko wierzę: chcę pokazywać, że świat finansów jest dla każdego. I że ważne jest, żeby traktować go jako element codzienności.

Edukuje Pani dorosłych, bo w szkole nie uczą nas o realiach zarządzania finansami, w tym o inwestowaniu, i wchodzimy w dorosłe życie nieprzygotowani. Z jakimi wyzwaniami przychodzą klienci?
Faktycznie nie ma zinstytucjonalizowanej i przemyślanej edukacji finansowej w szkołach. To duży minus i coś, co warto postulować. Gdybyśmy uczyli się od początku, nie byłoby tylu błędnych przekonań i mitów w życiu dorosłym. A jednocześnie edukacja w dorosłości też jest potrzebna, bo mamy klęskę urodzaju materiałów i dostępu do wiedzy. Problem w tym, że jeśli ktoś nie ma świadomości, co jest wartościowe, a co nie, to nie wie, po co sięgnąć. I to jest ogromne pole do nadużyć. Różne nieuczciwe podmioty potrafią wciągać osoby zainteresowane inwestowaniem, które nie widzą „czerwonych flag". Edukacja jest zatem niezbędna w każdym wieku i nigdy się nie kończy. Ja także, mimo że zajmuję się tym wiele lat, wciąż czuję, że są obszary, w których chcę się doskonalić lub je pogłębić. Potrzebna jest gotowość do nauki, jak w każdej dziedzinie.

Czy rośnie świadomość społeczna potrzeby edukacji finansowej? Jest lepiej niż 10, 20 lat temu?
Jest lepiej, chociaż wciąż pozostaje dużo do zrobienia. Z danych publikowanych przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych wynika, że w Polsce jest ponad 2,4 miliona rachunków papierów wartościowych. To pokazuje, że zainteresowanie rynkiem kapitałowym w ostatnich latach wyraźnie wzrosło. Ale jest też druga strona. Rachunek można założyć, a później nic się nie dzieje. Często dlatego, że ktoś uważa, że wie za mało i nie wie, jak pozyskać właściwą wiedzę. A czasem jest odwrotnie - ludzie przeszacowują swoją wiedzę. W efekcie jedni odkładają decyzję bez końca, a drudzy podejmują ją zbyt pochopnie.

Zdarza się, że ludzie próbują poukładać finanse ze sztuczną inteligencją. Czy ChatGPT może pomóc nam inwestować?
Uważam, że AI jest świetnym narzędziem w rękach ludzi, którzy wiedzą, co z nim robią. Jeśli tej świadomości nie ma, AI nie zastąpi rzetelnej wiedzy. W finansach powtarzam, że to jest ważne, żeby wiedzieć, do czego używamy narzędzia. Można z wykorzystaniem AI przeanalizować dużą liczbę danych i wyciągnąć wnioski, ale trzeba wiedzieć, co robimy i po co. Zadanie pytania w stylu „Oto moje cele, ułóż mi strategię" to już problem. Nie ma uniwersalnego schematu dla każdego człowieka. Jeśli natomiast mamy już przemyślaną strategię i chcemy coś uprościć, wtedy narzędzie może pomóc. Może zrobić raport, prześledzić dane z wybranego okresu. Ale nie zastąpi to edukatora czy doradcy w dopasowaniu strategii do potrzeb. Do tego trzeba wiedzy i umiejętności zadawania właściwych pytań, zauważania niuansów.

FOT. AGATA WOLSZCZAK/MATERIAŁY PRASOWE

Kobiety w Polsce stanowią zaledwie 8-9 procent aktywnie inwestujących

W jakim momencie ludzie zaczynają poszukiwać wiedzy i wsparcia w finansach osobistych?
W obszarze mojej działalności mogę wyróżnić trzy grupy sytuacyjne. Jedna grupa to moment, kiedy pojawia się na koncie większa kwota, np. jako efekt awansu. Wtedy rodzi się świadomość, że zamiast przeznaczać to na cele konsumpcyjne, warto pomyśleć o inwestowaniu. Druga grupa dotyczy osób „w zmianie". Zmiana formy zatrudnienia, na przykład etat na działalność gospodarczą. Zmiana życiowa, jak strata bliskiej osoby lub rozwód czy rozstanie. Wtedy nagle trzeba operować finansami samodzielnie. Lub, gdy pojawia się dziecko, następuje przerwa w pracy i trzeba pomyśleć, co dalej. I coraz większa grupa dotyczy osób, które mówią, że zarabiają bardzo dobrze, ale pieniądze im się rozchodzą. Brakuje tu kontroli, a czasem pomysłu. Co można zrobić, żeby w pewnym momencie życia czerpać korzyści z tego, co zgromadziliśmy, a nie tylko wydawać na bieżąco.

Czy zbudowanie strategii i odpowiedzi na te wyzwania zaczynają się od ustalenia celu?
Pracuję głównie z osobami po 30. roku życia. Zaczynamy często od pytania: „Co jest celem naszej współpracy?" „Strategia finansowa" brzmi szumnie, ale to po prostu przełożenie celów na konkret. Co trzeba i można zrobić, żeby je zrealizować? Bardzo zachęcam do pytania, „po co chcę gromadzić pieniądze". Jeśli mam cel i wiem, do czego dążę, łatwiej dobrać kroki. Cel powinien być indywidualny. Mieszkanie, wcześniejsza emerytura, edukacja dzieci, zabezpieczenie na wypadek zmiany życiowej. Celów może być kilka. Wtedy dzielimy portfel tak, żeby każdy z nich miał swoje miejsce. Ważne jest też to, żeby po drodze mieć przyjemność z gromadzenia. Ja nie uczę oszczędzania rozumianego jako zaciskanie pasa - chodzi o świadome odkładanie, ale też korzystanie z życia.

Oszczędzanie może prowadzić do skrajności.
Jest to tzw. efekt latte. W social mediach krążyły posty w stylu: „Nie kupuj latte codziennie, to po roku będziesz mieć tyle i tyle oszczędności". Ja nie lubię tego podejścia, bo każdy ma indywidualne potrzeby. Jeśli przyłożymy tę samą miarkę do każdej osoby, większość nie osiągnie swojego celu. Na przykład dla mnie ważne jest zarezerwowanie środków na podróże. To czas odpoczynku, bycia z rodziną, zmiany otoczenia. Gdybym miała z tego zrezygnować, nie miałabym satysfakcji z gromadzenia, bo po drodze brakowałoby mi czegoś ważnego. Trzeba sobie szczerze odpowiedzieć, jaki mam styl życia i co mi odpowiada, oczywiście w granicach zdrowego rozsądku. Jeśli ktoś ma problem z nadmiarowym wydawaniem, to siadamy i szukamy takiego poziomu, żeby nie przesadzać. Ale nie zrezygnowałabym ze wszystkiego, bo życie się nie zatrzymuje na czas, gdy gromadzimy oszczędności, ono toczy się po drodze. W tej podstawowej strategii to jest prosty rachunek. Jeśli chcę więcej odkładać, muszę mieć większe przychody albo mniejsze koszty. Jeśli nie chcę obniżać poziomu życia, może rozwiązaniem jest zwiększenie strony przychodowej. Nowa praca, kurs, wzmocnienie kompetencji, prośba o podwyżkę. Jeśli praca mi pasuje i nie chcę jej zmieniać, wracam do kosztów i sprawdzam, czy mój styl życia nie blokuje celu.

Czy wszystko sprowadza się do matematyki? Co z emocjami, które, jak wiemy, odgrywają ważną rolę w tym, jak obchodzimy się z pieniędzmi? Niektórzy mówią nawet o zdrowej lub nie relacji z pieniędzmi.
Ja często mówię i piszę, że finanse rzadko mają dużo wspólnego z liczbami. Za decyzjami finansowymi stoją emocje. Pieniądze są dla wielu osób wyznacznikiem prestiżu, pozycji społecznej, tego, co „mogę" albo „nie mogę". To nie jest tylko cyfra na koncie. Dlatego w pracy zawsze dotykam przekonań. Dużo osób uważa, że ich nie ma. A przecież każdy z nas wyrasta z jakiegoś otoczenia, gdzie obserwowaliśmy podejście do pieniędzy, szczególnie z domu. Pokolenie, z którym często pracuję, dorastało w latach 80. i 90. Wtedy pieniądze kojarzyły się często negatywnie: z władzą albo z „kombinowaniem". Nie rozmawiało się o pieniądzach przy dzieciach. To był temat dorosłych. Dorastanie z poczuciem, że to temat tabu, często zostawia ślad w tym, jak później rozmawiamy o pieniądzach i jak o nich myślimy. To widać na przykład w trudnościach z proszeniem o podwyżkę, z wyceną swoich usług w biznesie lub z różnymi lękami dotyczącymi inwestowania. Uświadomienie sobie, że te mechanizmy w nas działają, już pomaga zrobić krok dalej. Jeśli widzę głębsze problemy, na przykład kompulsywne zakupy, to sugeruję klientowi, że jest to do przepracowania np. podczas psychoterapii. Nie jest to już mój obszar kompetencji, ale pomagam zobaczyć, czym te pieniądze dla klienta są, dlaczego są problemem, czemu o nich nie mówi, czemu nie rozmawia o nich w związku. I często samo uświadomienie sprawia, że łatwiej znaleźć rozwiązania.

Czy to prawda, że kobiety rzadziej decydują się na inwestowanie niż mężczyźni?
Staram się nie rozdzielać wszystkiego na płcie, bo ogólnie podejście do zarządzania finansami ewoluuje i wiele zależy indywidualnie od człowieka. Natomiast statystycznie kobiety faktycznie są ostrożniejsze. W inwestowaniu częściej mają postawę asekuracyjną, obawę o ryzyko utraty. Mężczyźni częściej podejmują decyzje bardziej ryzykowne, ale to nie jest wielka przepaść. Po pierwsze, u kobiet często widzę niedoszacowanie wiedzy i perfekcjonizm. Skoro są specjalistkami w swojej dziedzinie, a tu nagle wchodzą w coś nowego, to mają poczucie, że powinny szybko nadrobić i wiedzieć więcej. To w efekcie blokuje. Druga bariera to przekonanie, że rynek finansowy jest tylko dla profesjonalistów. Żargon odstrasza. Informacje są powszechnie podawane w sposób nieprzyswajalny dla osób, które nie żyją rynkiem na co dzień. A jeśli czegoś nie rozumiemy, to czujemy się jeszcze gorzej i czasem odpuszczamy. Istnieje też postrzeganie finansów jako „świata męskiego". Nie czujemy, że to jest też nasze miejsce. Kobiety w Polsce stanowią zaledwie około 8-9 procent aktywnie inwestujących. Dlatego ważne są przykłady kobiet, które pokazują, że można i warto inwestować. Jednocześnie globalne analizy pokazują, że znaczenie kobiet w świecie finansów rośnie. Według analiz McKinsey wartość aktywów inwestycyjnych kontrolowanych przez kobiety rośnie szybciej niż cały rynek, a w Europie i Stanach Zjednoczonych kobiety zarządzają już około jedną trzecią detalicznych aktywów finansowych. Prognozy wskazują, że do 2030 roku udział ten może wzrosnąć do około 40-45 procent. Jest jeszcze mechanizm psychologiczny wspólny dla wszystkich, a jest nim obawa przed stratą. Strata boli bardziej niż potencjalny zysk. Tu warto podkreślić, że boimy się o utratę oszczędności przez inwestowanie, ale nie robiąc nic, też tracimy przez inflację, która się nie zatrzymuje. Tymczasem wiele osób trzyma pieniądze na rachunkach, które nie są oprocentowane.

Równie dobrze mogłyby leżeć w przysłowiowej skarpecie.
Dokładnie. I nie mówię o tym, aby promować konkretne instytucje czy rozwiązania: chodzi o promowanie świadomości. Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że gospodarstwa domowe w Polsce mają około 1,3 biliona złotych oszczędności na rachunkach bankowych, z czego duża część znajduje się na kontach bieżących i oszczędnościowych, a więc w środkach płynnych, które nie zawsze aktywnie pracują. Jak porównuję te zjawiska do danych europejskich, to widzę, że niestety wypadamy gorzej. Jako społeczeństwo jesteśmy dodatkowo też dość mocno zadłużeni. Dlatego lepiej jest coś robić z pieniędzmi, niż trzymać je po prostu na rachunku bankowym.

eprasa.pl 32e4c73a11

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:
Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

Gazeta WROCŁAWSKA

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853
Legnica, tel. 514 800 870
Syców, tel. 514 800 969
Lubin, tel. 514 800 969
Wałbrzych, tel. 502 499 983
Głogów, tel. 798 751 830
Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53
DAMAK'S ul. Kniaziewicza 23 B, tel. 71/341-07-87
EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03
PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737
SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04
SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu 500185254.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com Tel. 728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE solidnie 602-632-474.

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

REKLAMA 0011495160

Wójt Gminy Zawonia informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy Zawonia na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości: 1) Nr GPI.6845.W.1.2026 z dnia 16.03.2026 r., obejmujący nieruchomość przeznaczoną do najmu na okres do 3 lat w drodze bezprzetargowej oraz 2) Nr GPI.6845.W.2.2026 z dnia 16.03.2026 r., obejmujący nieruchomość przeznaczoną do najmu przez dotychczasowych najemców na okres 3 lat:

1. **Część powierzchni użytkowej o wielkości 4 m² w lokalu mieszczącym się w Zawoni, ul. Trzebnicka 11. Lokal wyposażony jest w instalację energii elektrycznej, wodociągową, c.o., c.w.u. i w.c. – do wspólnego korzystania. Przeznaczenie – działalność gospodarcza: prowadzenie działalności ubezpieczeniowej.**
2. **Lokal użytkowy w budynku mieszczącym się w Pęciszowie 10 (działka nr 134/1 obręb Pęciszów), o powierzchni 30,10 m². Lokal użytkowy wyposażony jest w instalację energii elektrycznej, wodociągową oraz kanalizacyjną. Przeznaczenie – działalność gospodarcza: sklep spożywczo-przemysłowy.**

Wszelkie informacje w tej sprawie można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Zawonia, ul. Trzebnicka nr 11 – pokój nr 14 lub telefonicznie – tel. (71) 312-81-82 wew. 68.

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski
przetargi
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011495218

Ogłoszenie o sprzedaży

1). Przedmiot sprzedaży: **Prawo własności do działki ewidencyjnej nr 495/21, obręb 0019, położonej w Wałbrzychu, ul. Ludowej, o łącznej powierzchni 0,0410 ha, zabudowanej budynkiem usługowym o powierzchni 347,00 m², dla której Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr SW1W/00051900/0.** 2). Określenie upadłego: **Justyna Wojnar, zam. 58-300 Wałbrzych, ul. Rejtana 8/3.** 3). Określenie Sądu i sygnatury sprawy: **Sąd Rejonowy w Wałbrzychu VI Wydział Gospodarczy, ul. Słowackiego 11 58-300 Wałbrzych, sygn. akt. SW1W/GUp/5/2024.** 4). Podstawa zbycia: **Postanowienie Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, VI Wydział Gospodarczy z dnia 24 lutego 2025 r., sygn. akt. SW1W/GUp/5/2024.** 5). Wartość oszacowania: **107.000,00 zł**, numer postępowania na sprzedaż: **VII**, określenie ceny minimalnej: **42.800,00 zł.** 6). Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: **14 kwietnia 2026 r.** 7). Kwota wadium: **4.280,00 zł**, oznaczenie rachunku bankowego do wpłaty wadium i pozostałej części ceny: **Syndyk Michał Błaszczyszyn**; numer rachunku bankowego: **78 1020 5242 0000 2602 0643 8305.** 8). Termin rozpoznania ofert: **16 kwietnia 2026 r., godz. 9:00**, miejsce rozpoznania ofert: **Kancelaria Syndyka**, termin ewentualnej aukcji: **16 kwietnia 2026 r., godz. 9:15**, miejsce ewentualnej aukcji: **Kancelaria Syndyka**.
Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyszyna (kom. 662 373 882) lub Pełnomocnika Syndyka Edwarda Stolarczyka (kom. 695 663 414), e-mail: kancelaria@syndycy.eu. Można również skontaktować się z wyżej wymienionymi osobami celem umówienia na okazanie przedmiotu sprzedaży.

Śledź i polub profil syndycy.eu na facebook(com), aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.

REKLAMA 0011493934

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowy Dwór" we Wrocławiu, ul. Zemska 35,

ogłasza

przetarg nieograniczony (PN/04/2026) na remont główny 8 dźwigów (wind) w budynkach mieszkalnych Zamawiającego, według warunków określonych w dokumentacji przetargowej SIWZ. Przetarg odbędzie się **14.04.2026 r. o godz. 11.00** w siedzibie Sp-ni, pokój nr 7, parter. Termin składania ofert upływa w dniu **14.04.2026 r.** o godz. **10.30**.

Wadium w kwocie: **60.000,00 zł** należy wpłacić przelewem na konto Spółdzielni: **PKO BP SA O/3 Wrocław, nr 53 1020 5242 0000 2102 0018 0463**, w terminie do dnia **13.04.2026 r.**

Zwrot wadium następuje według warunków określonych w dokumentacji przetargowej. Po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia wyniku przetargu Oferent będzie zobowiązany do zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez Spółdzielnię, według zaakceptowanego przez Oferenta „Wzoru umowy".

Dokumentację przetargową należy pobrać ze strony internetowej Zamawiającego, https://smnowydwor.com.pl, zakładka: „PRZETARGI".

Wszelkich informacji Zamawiający udziela pod nr telefonu: (71) 356-48-24 codziennie, w dni robocze, w godz. 12.00-13.00 (za wyjątkiem piątków) lub w siedzibie Sp-ni, pokój nr 10, parter, w ww. terminie.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, możliwość negocjacji oferowanych parametrów określonych w dokumentacji przetargowej, stwierdzenia, że przetarg nie dał rezultatu oraz unieważnienia przetargu bez uzasadnienia i podania przyczyny.

REKLAMA 0011494739

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej im. dra Jana Wyżykowskiego w Lubinie, ul. Krupińskiego 45

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

Naprawa instalacji odgromowej wraz z wykonaniem protokołów pomiarów na 7 budynkach mieszkalnych wielorodzinnych na zasobach SMLW

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości: 8000,00 zł.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- Posiadają wymagane uprawnienia do wykonywania ww. prac.
- Spełniają warunki podane w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia do pobrania na stronie internetowej Spółdzielni www.smlwwyzykowskiego.pl. Oferty należy składać w opisanych zamkniętych kopertach z dopiskiem „**Naprawa instalacji odgromowej**" w sekretariacie Spółdzielni.

Termin składania ofert upływa w dniu 30.03.2026 roku o godz. 10^{00}.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30.03.2026 roku o godz. 10^{30} w siedzibie Spółdzielni bez udziału oferentów.

Wszelkich informacji dotyczących zamówień udziela dział techniczny SMLW, tel. 76 842 27 37 w godzinach 11^{00}-12^{00}.

Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z Regulaminem udzielania zamówień na roboty budowlane, usługi i dostawy obowiązującym w Spółdzielni z dnia 3.04.2014 r., z późniejszymi zmianami.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

eprasa.pl 32e4c73a11

Było tyle pracy, że nasze małżeństwo wyglądało trochę jak firma, a nie małżeństwo normalne

Sławomir Zapała w podcaście „W moim stylu" o swym związku z Kajrą w okresie największej popularności Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa nie wstaje przed 8 rano
Niedawno celebrytka gościła w podcaście Oliwii Nincevic. Podczas rozmowy pojawił się temat zdrowego trybu życia i rutyny. – Jak tylko mogę, to wpisuję sobie w umowę, że nie wstaję wcześniej niż o 8 rano, ale to nie zawsze tak było. Dopiero od niedawna tak mogę sobie wpisać – wyznała Wieniawa.

Katarzyna Dowbor odpicowuje nowy dom
Prezenterka pochwaliła się na Instagramie zdjęciem z członkami ekipy, z którymi pracowała w programie „Nasz nowy dom". Okazuje się, że Dowbor od niedawna jest posiadaczką domu w Hiszpanii. – W związku z tym poprosiła starych druhów z pracy o pomoc w jego odpicowaniu – mówi informator Pudelka.

Doda żyła w trójkącie
W wywiadzie dla „Świata Gwiazd" wokalistka została zapytana o to, czy jakikolwiek z jej związków rozpadł się z jej winy. Po chwili zastanowienia wypaliła, że doszło do tego, kiedy jako nastolatka była związana z dziewczyną. – Po prostu zdradziłam ją z chłopakiem. No, ale w sumie nie mogę tego traktować jako zdradę, bo nie byłam lesbijką. Mnie zawezwała natura – stwierdziła. I dodała: Naprawdę próbowałam to ratować, nawet żyłam w trójkącie. Ale nie to, że uprawialiśmy seks...
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Francuski pocałunek
Stopklatka, 20:00
Amerykanka (Meg Ryan) leci do Paryża, by wyrwać swego narzeczonego z objęć kusicielskiej Francuzki. W samolocie poznaje przystojnego i tajemniczego Francuza (Kevin Kline), który okazuje się urokliwym oszustem.

Czwarta władza
Ale Kino+ HD, 20:10
Katherine Graham (Meryl Streep), wdowa po wydawcy „The Washington Post", zastępuje zmarłego męża. Redaktor naczelny dziennika, Ben Bradlee (Tom Hanks) trafia na trop, że trwająca od lat wojna w Wietnamie, przynosi państwu ogromne straty. Graham i Bradlee doprowadzają do konfrontacji prasy z władzą..

Dwóch gniewnych ludzi
Super Polsat, 21:00
Dave Buznik (wyk. Adam Sandler) jest spokojnym młodzieńcem. W wyniku splotu okoliczności zostaje skierowany na przymusową terapię kontroli gniewu do ekscentrycznego specjalisty (Jack Nicholson).

Psy wojny
TVP 1, 23:15
Trzecia głośna powieść Fredericka Forsytha ukazała się w 1974 r. Opowiada o najemniku, który organizował zwycięską akcję obalenia dyktatora w fikcyjnym Zangaro. Reżyser filmu zmienił zasadniczo proporcje powieściowej akcji.

KRZYŻÓWKA NR 41

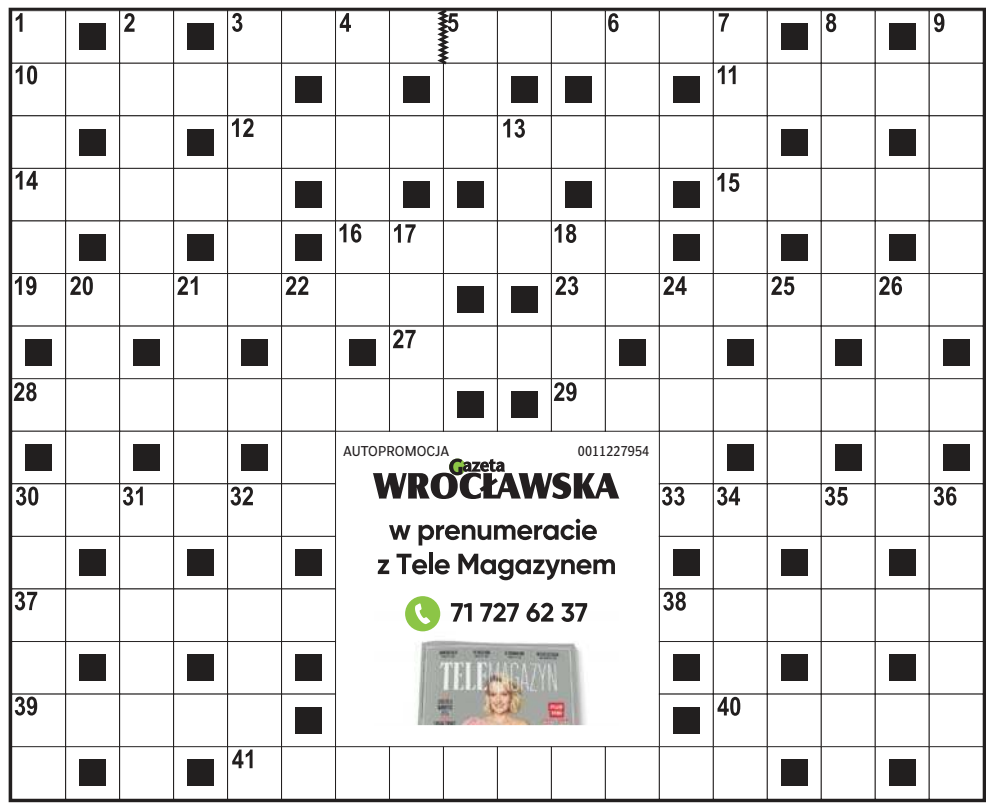

Poziomo:
3) polski melodramat w reżyserii Waldemara Krzystka,
10) angielskie do marynaty,
11) figura akrobacji lotniczej,
12) sportowa lub artystyczna,
14) … dzienna, kuzynka puszczyka,
15) głodnemu na myśli (w porzekadle),
16) miesza benzynę z powietrzem,
19) przedmiot lub znak graficzny o charakterze symbolicznym,
23) Francois, autor powieści „Gargantua i Pantagruel",
27) regionalna nazwa pogrzebacza,
28) Antonio, zagrał główną rolę w filmie „Maska Zorro",
29) grecka bogini łowów, siostra Apollina,
30) skorupiak planktonowy, rozwielitka,
33) chroniony ptak leśny,
37) dramat Juliusza Słowackiego,
38) metal, który ma swoją epokę,
39) ostry zakręt górskiej drogi,
40) kolor wojskowego munduru,
41) warsztat meblarski.

Pionowo:
1) opłata za naukę w szkole,
2) delikatna tkanina na apaszki,
3) model z fabryki Renaulta,
4) niezdarna osoba, oferma,
5) przyjaciółka Stasia i Nel,
6) czapeczka znad Morza Czarnego,
7) Indianie z Ameryki Północnej,
8) … Jędrzejczak, mistrzyni olimpijska w pływaniu,
9) trawa, przysmak pandy,
13) Tezeusz dla Posejdona,
17) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
18) ozdobny krzew parkowy,
20) miejsce bitwy w kampanii wrześniowej,
21) tkanina na zimowe płaszcze,
22) część ceny detalicznej,
24) mały sklep z odzieżą,
25) oko wilka dla myśliwego,
26) ptak kojarzący się ze Świętem Dziękczynienia,
30) Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster",
31) domena Alberta Einsteina,
32) nasadnik, element architektoniczny,
34) wyrosła mocna i jędrna w wierszu Tuwima,
35) leśny domek z gałęzi i liści,
36) ukochany Afrodyty lub kwiat.

ROZWIĄZANIE NR 40

K	■	B	■	B	A	S	K	■	■	K	A	R	B	■	Ć	■	B
U	L	I	C	A	■	T	A	N	T	A	L	■	R	O	W	E	R
S	■	E	■	D	I	O	R	■	■	R	O	W	Y	■	I	■	Z
K	A	R	N	Y	■	I	N	T	R	U	Z	■	T	Y	K	W	A
U	■	K	■	L	A	K	A	■	■	Z	A	M	A	■	Ł	■	N
S	P	A	C	E	R	■	W	O	L	E	■	A	N	K	A	R	A
■	E	■	I	■	O	■	A	■	■	L	■	C	■	A	■	Ę	■
G	R	A	Ż	Y	N	A	Ł	O	B	A	S	Z	E	W	S	K	A
■	Ł	■	M	■	I								E	■	K	■	A
M	A	R	Y	L	A								K	R	A	K	W	A
I	■	U	■	U	■								■	E	■	O	■	L
G	A	M	B	I	T								I	Z	O	L	D	A
A	■	I	■	D	■								■	E	■	A	■	D
C	I	A	Ł	O	■								■	D	E	R	B	Y
Z	■	N	■	R	E	K	R	U	T	A	C	J	A	■	Z	■	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś emocje. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dobra chwila na wsparcie bliskiej osoby.

Ryby (19.02 - 20.03)
Nietypowy pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie podpowiada, że warto spróbować.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoja konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie przestawać działać mimo drobnych przeszkód.

Byk (20.04 - 20.05)
Poczujesz dziś potrzebę zmiany. Horoskop dzienny zapowiada, że nawet drobny krok w nową stronę doda energii i wytrwałości.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi zaufać jej, szczególnie w sprawach relacji z innymi osobami.

Rak (22.06 - 22.07)
Szukaj równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że czeka cię miłe spotkanie.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę i spokój. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że małe decyzje dziś zbudują większy spokój jutra.

Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś zwróci uwagę na twoją charyzmę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać te okoliczności do pokazania swoich pomysłów.

Waga (23.09 - 22.10)
Emocje mogą być dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę ciszy i zadbać o swoje potrzeby.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowa zmieni dziś więcej, niż myślisz. Horoskop dzienny radzi słuchać uważnie i mówić szczerze. Dzięki temu możesz sporo zyskać.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój i cierpliwość przyniosą więcej niż pośpiech. Horoskop na dziś zapowiada, że przed tobą dobra chwila na małe przyjemności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że jeśli zrobisz pierwszy krok w ważnej sprawie, los szybko odpowie.

Gazeta WROCŁAWSKA
www.gazetawroclawska.pl

Redaktor naczelna **Maja Majewska,**
Z-ca redaktor naczelnej **Mateusz Różański,**
Prezes Makroregionu **Robert Glinkowski,**
Dyrektor marketingu oddziału **Anna Bijak-Bednarska**

Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.)
50-073 Wrocław, **tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100**
redakcja@gazeta.wroc.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203
Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 32e4c73a11

Raport kadrowiczów Urbana: show Piątka, kryzys kapitana

Damian Świderski
Piłka nożna

W miniony weekend Biało-Czerwoni rozegrali kolejne mecze w ligach zagranicznych. Ważne, bo za kilka dni trener Jan Urban ogłosi powołania do reprezentacji.

Dla wielu zawodników była to zatem ostatnia szansa, aby przekonać do siebie selekcjonera.

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik niedawno wrócił do strzelania bramek - po trzech miesiącach bez gola. W lutym zdobył dwie bramki, a w meczu przeciwko najsłabszej w lidze Al Sailiya ustrzelił dublet. Były to gole na jeden i dwa do zera. Na dodatek asystował przy bramce na 3:0 dla Al-Duhail. To świetna wiadomość przed barażami.

Bramkę w lidze austriackiej strzelił Filip Rózga. Młody skrzydłowy z dwoma minutowymi występami w reprezentacji Polski strzelił gola dla Sturmu Graz w meczu 23. kolejki austriackiej Bundesligi, który odmienił losy rywalizacji. Drużyna Polaka sięgnęła po efektowne zwycięstwo nad Austrią Wiedeń. Nasz rodak zdobył bramkę już w 6. minucie, ale nie był to gol otwierający - gospodarze trafili już w pierwszej akcji meczu. Po golu Polaka Sturm ruszył do szturmu i ostatecznie zanotował zwycięstwo aż 5:2. Dla Rózgi był to trzeci gol w Grazu: dwie bramki strzelił w lidze, ma też na koncie trafienie w Pucharze Austrii.

Kacper Kozłowski też zgłosił akces do reprezentacji. Polski pomocnik w 65. minucie meczu Gaziantep FK z Antalyasporem podwyższył prowadzenie gości na 2:0. Drużyna Kozłowskiego wygrała 4:1. Kozłowski gra w Turcji od dwóch lat. Rozegrał tam 55 oficjalnych meczów, w których strzelił 9 goli i zaliczył 9 asyst.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik w ostatniej kolejce ustrzelił dublet i dorzucił asystę

Kolejny mecz bez gola zaliczył Robert Lewandowski. Nasz kapitan zagrał całe spotkanie przeciwko Sevilli i miał nawet trzy okazje do strzelenia bramki, jednak uderzenia naszego snajpera były niecelne. Lewandowski denerwował się przy strzałach na maskę na twarzy, którą nosi z powodu złamanego oczodołu. Kontuzji nabawił się w meczu z Villarealem.

„Lewego" w meczu z Sevillą wyręczył Raphinha, strzelając trzy bramki, w tym dwie z rzutów karnych, co niepokoi, bo wydawało się, że do „jedenastek" podejdzie właśnie Lewandowski. W drugiej połowie „Lewy" co prawda zagrał efektownie do Joao Cancelo, który strzelił bramkę, ale analitycy nie przyznali Polakowi asysty. Jutro Lewandowski powalczy w rewanżu Ligi Mistrzów z Newcastle, a przed barażami czeka go jeszcze jeden mecz ligowy - z Rayo. Będzie to dzień przed rozpoczęciem zgrupowania, które rusza 23 marca.

Liga Mistrzów, rewanże 1/8 finału:
wtorek, 17 marca
godz. 18.45, Sporting - Bodø/Glimt (pierwszy mecz: 0:3); **godz. 21,** Arsenal - Bayer Leverkusen (1:1); Chelsea - PSG (2:5); Manchester City - Real Madryt (0:3).
środa, 18 marca
godz. 18:45, Barcelona - Newcastle (1:1); **godz. 21:00,** Bayern - Atalanta (6:1), Liverpool - Galatasaray (0:1), Tottenham - Atletico Madryt (2:5).

Weekendowe występy reprezentantów Polski w ligach zagranicznych
Bramkarze:
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Hoffenheim.
Łukasz Skorupski (Bologna) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sassuolo - kontuzja.
Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense.
Matty Cash (Aston Villa) - stłuczenie i poza kadrą w przegranym 1:3 meczu z Manchesterem United.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut i żółta kartka w wygranym 3:0 meczu z Levadiakosem.
Jakub Kiwior (FC Porto) - 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - 21 minut w przegranym meczu 1:2 z Como.
Pomocnicy:
Jakub Kamiński (FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu HSV.
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - 87 minut, bramka i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Antalyasporem.
Filip Rózga (Sturm Graz) - 63 minuty, bramka i żółta kartka w wygranym 5:2 meczu z Austrią Wiedeń.
Jakub Moder - 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Excelsiorem.
Michał Skóraś (KAA Gent) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Zulte Waregem.
Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.
Sebastian Szymański (Rennes) - 21 minut w przegranym 1:2 meczu z Lille.
Przemysław Frankowski (Rennes) - 21 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Lille.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 65 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Interem.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Atalantą.
Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese) - poza kadrą meczową z Juventusem (0:1).
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 90 minut w wygranym 5:2 meczu z Sevillą.
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut, dwa gole i asysta w wygranym 4:0 meczu z Al Sailiya.
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 81 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Panetolikosem.
©℗

Kolejny gol Pietuszewskiego i problemy ze zdrowiem. Dziwna odpowiedź Urbana

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielnym meczu przeciwko ekipie Moreirense FC Oskar Pietuszewski ponownie błysnął nietuzinkowym talentem.**

Tuż przed upływem pierwszego kwadransa Gabri Veiga skutecznie dobił uderzenie Pietuszewskiego, a w 30. minucie młodziutki Polak wpisał się na listę strzelców, pokonując w efektowny sposób bramkarza rywali. Dla 17-latka jest to trzecia bramka dla FC Porto w dziewiątym meczu! Trzy gole to wynik Pietuszewskiego z jesieni tego roku, tyle że wtedy biegał w barwach Jagiellonii i rozegrał dwukrotnie więcej spotkań.

Niestety, w 55. minucie Pietuszewski źle się poczuł i musiał zejść z murawy. Trener Francesco Farioli wyjaśnił po meczu, że 17-latek w tygodniu był chory i mimo świetnej gry w pierwszej połowie w drugiej przebyta żołądkowa infekcja dała o sobie znać i gwałtownie osłabł. Problem zdrowotny zgłosił zresztą szkoleniowcowi już w przerwie.

Czy te problemy spowodują, że zbierający świetne recenzje w Portugalii Pietuszewski nie zostanie powołany do pierwszej reprezentacji na baraże? W programie Canal+ dość wymijającą odpowiedź dał trener Jan Urban. Zapytany o skrzydłowego FC Porto, selekcjoner odpowiedział:

Wcześniej mogliśmy brać Oskara do pierwszej reprezentacji, tylko kosztem kogo - za Nicolę Zalewskiego czy za Jakuba Kamińskiego? Teraz Zalewskiego nie będzie w pierwszym spotkaniu barażowym z Albanią i może uznamy, że Oskar jest nam potrzebny. Będziemy go obserwować, ile będzie grał w Porto, jak będzie grał, czy my w danym momencie potrzebujemy jego, czy uznamy, że może jednak ktoś doświadczony da nam zdecydowanie więcej.

Zatem kibice muszą uzbroić się w cierpliwość i poczekać do najbliższego piątku, bo wtedy PZPN ogłosi powołania trenera Urbana na baraże o mundial.
©℗

FOT. JOSE COELHO/PAP/EPA

Oskar Pietuszewski opuścił plac gry w 55. minucie. W pierwszej połowie wpisał się na listę strzelców

Rusza turniej w Miami. Iga Świątek spadła w rankingu

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. **W Miami na Florydzie rusza drugi z rzędu turniej rangi 1000. W USA polskie tenisistki już dziś zagrają swoje pierwsze mecze.**

Magdalena Fręch w pierwszej rundzie skonfrontuje się z McCartney Kessler (51. WTA, USA). Na kortach twardych zagra też Magda Linette. W 1/32 finału jej rywalką będzie reprezentująca Francję Warwara Graczewa (58. WTA). Iga Świątek rozstawiona z numerem drugim turniej Miami Open, podobnie jak w Indian Wells, rozpocznie od drugiej rundy. W 1/32 finału rywalką najlepszej polskiej zawodniczki będzie zwyciężczyni meczu Linette z Graczewą. Jeśli Poznaniance uda się wygrać, to w Miami już w drugiej rundzie dojdzie do wywołującego zawsze dodatkowy dreszczyk pojedynku polskich tenisistek.

O ewentualny ćwierćfinał Świątek, która wygrała Miami Open w 2022 roku może ponownie (jak miało to miejsce w Indian Wells) spotkać się z Karoliną Muchovą (13. WTA) lub inną Czeszką Katariną Siniakovą (44. WTA). W przypadku wyrównania przez sześciokrotną mistrzynię Wielkiego Szlema zeszłorocznego wyniku w Miami, zmierzyć się może z turniejową „ósemką" Rosjanką Mirrą Andriejewą albo Kanadyjką Victoria Mboko (10. WTA). W półfinale na kursie kolizyjnym Świątek może znaleźć się rozstawiona z numerem cztery „Coco" Gauff z USA lub jej rodaczka, turniejowa „szóstka" Amanda Anisimova czy też rozstawiona z „dwunastką" - niewygodna dla Igi ostatnio - Szwajcarka Belinda Bencic.

W Miami rywalizować będą też mężczyźni, a wśród nich Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. W najnowszym zestawieniu ATP Majchrzak utrzymał 57. pozycję, a Hurkacz spadł z 71. na 75. miejsce. Wciąż prowadzi Hiszpan Carlos Alcaraz, przed Włochem Jannikiem Sinnerem. Trzeci pozostaje Serb Novak Djoković.

Spadek w rankingu WTA

W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek Świątek spadła z drugiego na trzecie miejsce, wyprzedziła ją Kazaszka Jelena Rybakina. W klasyfikacji WTA nadal prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka, która dzięki zwycięstwu w turnieju w Indian Wells powiększyła przewagę. Sabalenka w niedzielnym finale pokonała w trzech setach Rybakinę. Kazaszka, która imponuje formą od końcówki zeszłego sezonu, już dzięki awansowi do półfinału zdołała wyprzedzić Świątek i awansować na najwyższe w karierze drugie miejsce. Sabalenka wyprzedza ją o 3242 punktów.

Iga w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale. Do wyprzedzającej ją Rybakiny traci 370 punktów. Poprzednio poza najlepszą dwójką była w sierpniu ubiegłego roku. Spadki o jedną pozycję zanotowały Fręch, która obecnie jest 37., a także Magda Linette - aktualnie 50. w zestawieniu.
©℗

eprasa.pl 32e4c73a11

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

NIEDZIELA, 15.03
Multi Multi – godz. 22:00
1, 3, 9, 11, 14, 16, 21, 22, 24, 35, 40, [41], 42, 43, 48, 52, 59, 65, 66, 69
Mini Lotto
22, 34, 36, 40, 42
Kaskada – godz. 22:00
1, 3, 4, 6, 9, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 23
Ekstra Pensja
1, 3, 7, 22, 28 + 2
Ekstra Premia
2, 10, 12, 18, 21 + 2

PONIEDZIAŁEK, 16.03
Multi Multi – godz. 14:00
5, 10, 15, [18], 24, 26, 32, 34, 44, 49, 51, 53, 54, 57, 59, 72, 74, 76, 78, 79
Kaskada – godz. 14:00
1, 2, 4, 9, 11, 13, 14, 18, 19, 20, 21, 23

Yassine Ben Labed zdobył medal dla Polski, ale wciąż czeka na nasz paszport

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Yassine Ben Labed (Śląsk Wrocław) zdobył brązowy medal mistrzostw Europy w zapasach do lat 23. Chciałby walczyć dla Polski na igrzyskach, ale czeka na paszport. Czas ucieka.

19-letni Yassine Ben Labed pochodzi z Tunezji. Przez Francję trafił razem z rodzicami do Polski, do Wrocławia. Tutaj w Śląsku pod okiem Andrzeja Maksymiuka trenuje zapasy. Właśnie w Zrenjaninie (Serbia) został brązowym medalistą mistrzostw Europy do lat 23, walcząc z zawodnikami starszymi od siebie i bardziej doświadczonymi.

- Po mistrzostwach świata, gdzie był piąty (jesień 2025) Yassine potwierdził, że liczy się w tej kategorii wagowej (87kg, styl klasyczny). Turniej stał na wysokim poziomie. Wystąpiło w nim wielu medalistów mistrzostw świata i Europy. Nasz zawodnik w drugiej walce pokonał dobrego Gruzina Bolkwadze, który był już wielokrotnie medalistą mistrzowskich imprez, także wśród seniorów. Nie wyszła mu walka z Francuzem Karchaidze, ale w pojedynku o brąz z Rumunem Patrikiem Gordanem walczył już bardzo dojrzale, konsekwentnie, bez niepotrzebnych głupot. Miał dobrze obraną taktykę. Nie dał przeciwnikowi dojść do słowa - streszcza występ zapaśnika Śląska trener Maksymiuk. Ben Labed jeździ już na zgrupowania kadry seniorów, bo - jak tłumaczy jego szkoleniowiec - przewyższa swoich rówieśników i musi trenować ze starszymi od siebie, by się rozwijać. Zresztą pod koniec stycznia został mistrzem Polski seniorów pokonując w finale brązowego medalistę IO w Tokio Tadeusza Michalika.

Jak widać - talent to olbrzymi. Dziś walczy dla Polski na paszporcie sportowym, ale nie ma jeszcze naszego obywatelstwa. Wszystkie dokumenty są złożone w odpowiednich urzędach, ale potrzebny jest ktoś, kto nada całej sprawie przyspieszenia. Czas bowiem ucieka. Co prawda kwalifikacje olimpijskie zaczynają się w przyszłym roku, ale jeśli Yassine Ben Labed nie dostanie do końca 2026 roku naszego paszportu, to może pożegnać się z marzeniami o igrzyskach. Bez obywatelstwa igrzysk nie będzie, a jeśli nadal będzie się tak szybko rozwijał, to kto wie czy nie okaże się w Los Angeles naszą olimpijską szansą na podium. Droga do tego jednak daleka. Na razie zaczyna się w gabinetach urzędników.

Ben Labed to uczeń Zespół Szkół Ekonomiczno-Ogólnokształcących przy ul. Drukarskiej we Wrocławiu. Trenerzy podkreślają, że jest zakręcony na punkcie zapasów. No i bardzo dobrze radzi sobie z naszym językiem. ©℗

FOT. POLSKI ZWIĄZEK ZAPAŚNICZY

Yassine Ben Labed ma 19 lat. W Serbii walczył z zawodnikami starszymi od siebie i często bardziej doświadczonymi

KRÓTKO

FOT. KGHM MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

PIŁKA RĘCZNA
Kinga Jakubowska na dłużej w KGHM Zagłębiu Lubin
Jedna z czołowych zawodniczek KGHM Zagłębia Lubin, Kinga Jakubowska, przedłużyła umowę z mistrzyniami Polski o kolejne dwa lata. 26-letnia rozgrywająca należy do najbardziej rozpoznawalnych zawodniczek Orlen Superligi Kobiet. Szczypiornistka w tym sezonie ma na swoim koncie cztery tytuły najlepszej zawodniczki meczu, a także kilkukrotnie była wybierana do siódemki serii. Przedłużenie kontraktu z Jakubowską jest częścią trwającego procesu wzmacniania się Zagłębia przed kolejnym sezonem. „Miedziowe" ponownie będą celować w grę w europejskich pucharach. W niedzielę Jakubowska oraz jej klubowe koleżanki pokonały u siebie Piłkę Ręczną Koszalin 35:25. Lubińska drużyna po 21. kolejce Orlen Superligi Kobiet jest liderem rozgrywek z przewagą dwóch punktów nad drugim PGE MKS-em El-Volt Lublin. Już jutro (godz. 20:30) Zagłębie podejmie Krasoń MKS Piotrcovię Piotrków Trybunalski. **(DF)**

FUTBOL AMERYKAŃSKI
W weekend inauguracja nowego sezonu
W sobotę (godz. 14:00) futboliści amerykańscy Panthers Wrocław podejmą na Stadionie Olimpijskim Warsaw Eagles w pierwszym meczu nowego sezonu Polskiej Futbol Ligi. Rywal wrocławskiej drużyny to doświadczony zespół, mający w swoich szeregach wielu weteranów. W 2025 roku "Orły" nie tylko sięgnęły po mistrzostwo Polski, ale dotarły też do półfinału Central European Football League. Bilety na sobotni mecz można kupić w serwisie Eventim. Koszt normalnej wejściówki to 31,80 zł, a ulgowej 15,90 zł (ceny zawierają opłatę serwisową wynoszącą 1,80 zł). **(DF)**

Drakońska kara dla Śląska Wrocław

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Za niewpuszczenie zorganizowanej grupy kibiców Wisły Kraków Śląsk ma zapłacić 1 mln zł

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Komisja Dyscyplinarna PZPN po poniedziałkowym posiedzeniu ukarała Śląsk Wrocław karą 1 mln zł za odmowę przyjęcia zorganizowanej grupy kibiców Wisły Kraków. WKS będzie się odwoływał.

W końcu zapadła decyzja w sprawie tzw. meczu widmo, czyli spotkania Śląsk Wrocław - Wisła Kraków w 24. kolejce Betclic 1 ligi. Przypomnijmy: Śląsk odmówił przyjęcia zorganizowanej grupy kibiców Wisły, którzy wciąż są bojkotowani przez inne grupy kibicowskie w Polsce. WKS oficjalnie argumentował to względami bezpieczeństwa, powołując się na przepis, który umożliwiał mu podjęcie takiej decyzji.

Z tym nie zgadzała się Wisła, a przede wszystkim jej prezes Jarosław Królewski. Zagroził, że jeśli Śląsk nie wpuści zorganizowanej grupy fanów jego klubu, to Wisła na ten mecz nie przyjedzie. Dodawał, że jest gotów ponieść konsekwencje, włącznie z ewentualnym walkowerem. - Mamy tyle meczów do końca sezonu, że odrobimy te punkty. Walczymy o coś więcej - mówił Królewski na antenie „Kanału Sportowego".

Jako że Śląsk decyzji nie zmienił, Wisła faktycznie nie przyjechała, a my byliśmy świadkami meczu widmo. Kilka tysięcy kibiców przyszło na stadion i zasiadło na trybunach Tarczyński Arena Wrocław, sędzia Tomasz Kwiatkowski wyprowadził piłkarzy Śląska na boisko i zgodnie z regulaminem wszyscy czekali na Wisłę przez 15 minut. Z punktu widzenia Śląska oraz PZPN: mecz się odbył, Wisła się nie stawiła. Dlatego też w piątek 13 marca Komisja ds. Rozgrywek orzekła, że Śląsk Wrocław wygrał ten mecz walkowerem 3:0.

Przed posiedzeniem Komisji ds. Rozgrywek odbyło się posiedzenie Komisji Dyscyplinarnej, która miała orzec, czy Śląsk Wrocław złamał regulamin, czy też dobrze uzasadnił zastosowanie przepisu umożliwiającego niewpuszczenie zorganizowanej grupy kibiców gości. Słowo klucz to „zorganizowanej", ponieważ indywidualnie kibice - także fani Wisły Kraków - mogli bilety na pozostałe sektory kupować i część z nich to zrobiła. W czwartek decyzji nie było. PZPN wysłuchał obu stron i zarządził „dogrywkę", którą zaplanowano na poniedziałek (16 marca).

Tym razem odwlekania już nie było. Komisja kolejny raz wysłuchała zarówno jednych, jak i drugich, a następnie podjęła decyzje i wdała oficjalny komunikat. Czytamy w nim, że Śląsk Wrocław został ukarany karą pieniężną w wysokości 1.000.000 zł (jeden milion złotych).

Decyzja Komisji Dyscyplinarnej jest nieprawomocna. WKS-owi przysługuje odwołanie do Najwyższej Komisji Odwoławczej PZPN, a jeśli i ono będzie niezadowalające, klub możne odwołać się najpierw do Trybunału Arbitrażowego ds. sportu przy PKOl, a później jeszcze do Trybunału Arbitrażowego w Lozannie. Kara ta jest rekordowa. Do tej pory kluby za niewpuszczanie Wisły dostawały kary rzędu 20-30 tys. zł.

Śląsk Wrocław kontratakuje

Śląsk Wrocław odniósł się do tej decyzji w obszernym komunikacie. Można powiedzieć, że wręcz przeszedł do kontrofensywy.

WKS uważa, że przedstawił pełną dokumentację i materiały w sprawie, świadczące o rzetelnym wypełnieniu procedury dot. przesłanki „szczególnie uzasadnionego przypadku". Zapewnił, że decydowały względy bezpieczeństwa i przypomniał, że mecz został zakwalifikowany jako impreza masowa o podwyższonym ryzyku. Czytamy też, że decyzję poprzedził wieloetapowy, udokumentowany proces decyzyjny, gospodarz wykazał pełną gotowość organizacyjną, a odmowa dotyczyła wyłącznie zorganizowanej grupy kibiców gości, nie kibiców Wisły w ogóle.

Śląsk zapewnił, że będzie się odwoływał. ©℗

eprasa.pl 32e4c73a11